Nr. 624. **Kraków, Piątek 10 Grudnia 1915.** **Rok XXXIV.**

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	38 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nasz przyjaciel.

Kraków, 10 grudnia.

(k. s.) Wojna nauczyła nas cenić — parlament węgierski. — Wspaniały bowiem jego gmach jest jedynem miejscem wzdłuż całego Dunaju, w którem myśl zbiorowa i zbiorowe uczucie znajdują otwarty i dobitny wyraz, gdzie część władzy tego państwa styka się z częścią jego obywateli, jako dwa równorzędne czynniki. Dlatego ilekroć rozlegną się te swobodne słowa, w których wypowiada się publicznie państwowa myśl węgierska, wszystkie uszy z przed Litawy zwracają się w tamtą stronę z chciwością . . łowiąc każdy oddźwiek nowoczesnego życia państwowego, Wprawdzie nas oddziela od Węgier nie mała rzeczułka, ale cały wał karpacki, lecz w tej wojnie właśnie okazało się, że ten wał nie dzieli nas, lecz łączy. — Łączy w pewną jedność historycznej i geograficznej logiki, która sprawia, że nie mówiąc z sobą, nie widząc się nawet wzajemnie — rozumiemy się, rozumiemy się doskonale i z tą bezpośredniością odczucia, która jest możliwa naprawdę tylko między bardzo bliskimi.

Ze wszystkich narodów, które odgrywają swoje role na zakrwawionej scenie dziejowej, Węgrzy poszli najdalej w zrozumieniu, ocenieniu i uznaniu najgłębszych naszych i najbardziej zasadniczych postulatów narodowych. — I ciągle idą dalej. Wojna zbliżyła do Węgier Polskę, a oni nie odpychają jej, nie odwracają się od jej krwią żywą ociekających ran, ale z współczuciem wielkiem i serdecznością szczerą wyciągają ku niej swe dłonie. — Przoduje w tem Węgrom hrabia Juliusz **A n d r a s s y.** Czy to tak dobrze zapamiętał sobie głęboką mądrość polityczną swego znakomitego ojca, czy sam tak gruntownie myślą zgłębił i uczuciem ogarnął tragedyę polskiego narodu — dość, że osiągnął szczyt, na jaki członek jednego narodu może wznieść się w stosunku do drugiego narodu: w y j m u j e n a m s ł o w a z u s t, mówi z naszego — serca. W ton najszczęśliwiej dobrany utrafił już ten mądry i szlachetny Węgier w swojem pierwszem publicznem o nas odezwaniu się tego lata, na łamach jednego z wiedeńskich dzienników. — I w tonie tym utrzymuje się nie tylko dalej, ale go wzmacnia ciągle i wyrównuje, aż dochodzi do tego oświadczenia, dla którego znalazł miejsce w swojej ostatniej wielkiej mowie, w Sejmie węgierskim we wtorek 7 b. m. wygłoszonej.

Oświadczenie to powinna publiczność polska znać w jego dosłownem brzmieniu. Oto ono wedle relacyi oficyalnego »Pester Lloydu«:

»Przyznaję, że monarchia wyruszając na tę wojnę, nie żywiła żadnych zamiarów zaborczych. Rozwiązanie sprawy polskiej także nie było celem wojny. Ale wypadki same postawiły tę sprawę na porządku dziennym, czyniąc ją dojrzałą do dyskusyi. Dzisiaj musimy się już zająć nią publicznie. A sądzę, że bez wszelkiego niebezpieczeństwa dadzą się w niej rozróżnić d w i e p o d s t a w o w e p r a w d y. Oto pierwsza: B y ł o b y b ł ę d e m z a s a d n i c z y m, g d y b y p o w y j a ś n i e n i u w y n i k ó w w o j n y P o l s k a h i s t o r y c z n a z o s t a ł a z w r ó c o n a R o s y i! Bo to miałoby ten skutek, że ta właśnie pięta Achillesowa Rosyi byłaby uzdrowiona. Polska mianowicie przyszłaby do przekonania, że po zwycięstwie Europy środkowej nie może się niczego spodziewać, że los związał ją raz na zawsze z Rosyą, że więc musi porzucić nadzieję wydobycia się kiedykolwiek z pod jarzma rosyjskiego. I wtedy drugie naturalne pragnienie narodu polskiego wystąpiłoby na plan pierwszy, p r a g n i e n i e z j e d n o c z e n i a. Jeżeli już nie może się oswobodzić, to niechaj przynajmniej razem znajduje się pod jednym rządem! I wtedy rozwinie się dążność i pragnienie, aby pod opieką carską osiągnąć to zjednoczenie. Po takich jednak ofiarach zwycięskiej walki n i e p o w i n n o s i ę d o t e g o d o p u ś c i ć.

Drugą wielką prawdą, o której, jak sądzę, wolno już dzisiaj mówić, jest, ż e P o l s k a n i e p o w i n n a b y ć r a z j e s z c z e n a r a ż o n ą n a n i e b e z p i e c z e ń s t w o n o w e g o p o d z i a ł u. Jakkolwiek sprawa będzie rozstrzygniętą, t o m u s i b y ć w y k l u c z o n e m, a b y n a c i e l e P o l s k i b y ł a p r z e d s i ę b r a n a p o n o w n a o p e r a c y a. Bo taka polityka doprowadziłaby tylko do tego, że naród, który nam był przyjazny, uczynilibyśmy naszym wrogiem. — B y ł o b y t o z b r o d n i ą, do której etycznie nie mamy prawa. — B y ł o b y z b r o d n i c z e m u m o ż y ć t o, c o ś m y w t y m w z g l ę d z i e d o t ą d u c z y n i l i i powtarzać błąd, który popełniliśmy w przeszłości i to właśnie teraz, kiedy mamy sposobność do poprawienia go. — Właśnie Węgry, oprócz chłodnego i spokojnego rozumu, muszą posłuchać nieco także i swojego uczucia. Historya i przeszłość Polaków jest nieszczęśliwa. Polska, tak jak dawniej były Węgry, jest podzielona, jęczała pod obcem jarzmem. Musimy odczuwać- co to znaczy dla narodu, jakie to cierpienie i ból! Jest naszym obowiązkiem moralnym pojąć to i podać Polakom przyjazną dłoń. — I o i l e P o l a c y s a m i z r o z u m i e j ą, ż e i c h p r z y s z ł o ś ć z w i ą z a n a j e s t z E u r o p ą ś r o d k o w ą, ż e p r z y s z ł o ś ć t a o d d z i e l a i c h o d p a n s l a w i z m u, m u s i m y o d n i e ś ć s i ę d o n i c h z n a j w i ę k s z ą s y m p a t y ą, z n a j w i ę k s z ą p r z y j a ź n i ą i z n a j w i ę k s z e m z a u f a n i e m. To jest najmądrzejsza polityka, bo zaufanie budzi zaufanie. Nieufność i zła wola z której wynika małostkowa krytyka i wielkie pretensye, zatrułyby nasz stosunek do Polski, zaraz przy pierwszym kroku. A pierwsze kroki bywają najważniejsze. One wyciskają swą pieczęć na przyszłym rozwoju. S ą d z ę w i ę c, ż e d z i a ł a m z g o d n i e z u c z u c i a m i n a r o d u w ę g i e r s k i e g o, j e ż e l i z t e g o m i e j s c a p o w i t a m P o l a k ó w i d a m w y r a z n a d z i e i, ż e p r a w n o-p a ń s t w o w y b y t P o l s k i p o m i e ś c i s i ę w r a m a c h ś r o d k o w o-e u r o p e j s k i c h, nie chcę o tem mówić, gdzie i jak«.

Cóż powiedzieć o tej mowie, co dodać do tych rozumnych i szlachetnych słów męża stanu, który tak głęboko sięgnął w naszą zbolałą duszę, trafiając w niej na te dwie struny, które drżą w niej największą obawą i najboleśniejszą niepewnością.

Rzeczywiście dwie zmory nas czekają dzisiaj: powrót Rosyi i ponowne rozdarcie żywego ciała narodu. I jeżeli te dwa kamienie spadną nam z piersi, odetchniemy swobodniej i raźno zabierzemy się do budowy przyszłości takiej, jaka zarówno nas jak Węgrów swoim czarem nieodpartym ku sobie ciągnie.

Hr. Andrassy jest pierwszym cudzoziemcem, który ocenił brzemię tych kamieni i pierwszym, który przyłożył ręki celem ich usunięcia z naszych piersi.

Więc hołd mu od nas i cześć! Nazwisko jego wielkie, już głęboko w naszej wdzięcznej pamięci zapisane, wryje się w nią jeszcze głębiej i pozostanie tam na zawsze świetne tym rozumem i tą szlachetnością, które hr. Andrassemu dyktują jego słowa.

W nieszczęściu poznaje się przyjaciół. — Na tym najtragiczniejszym przełomie naszych dziejów, kiedy Polska zniszczona, zrujnowana, dobytków ciężkiej pracy całych pokoleń pozbawiona, krwią przepojona i zgliszczami poryta, wisi między życiem a śmiercią, przychodzi do nas Węgier znakomity, podając przyjazną dłoń.

Więc ściskamy ją gorąco i serdecznie. Niech żyje nieodrodny syn wielkiego ojca! Niech żyje hr. Juliusz Andrassy!

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 grudnia:

Rosyjski teren wojny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Daremne wysiłki atakowe Włochów w Goryckiem, przeciw poszczególnym odcinkom naszego frontu, trwają dalej. Ataki takie odparto koło Oslawii, na Monte San Michele i koło San Martino.

Koło Dolje (na północny zachód od Tolmeinu) poprawiły sobie nasze wojska pozycyę przez zdobycie kawałka nieprzyjacielskiego frontu.

Na tyrolskim froncie ostrzeliwuje artylerya włoska poszczególne stanowiska w naszych ufortyfikowanych obszarach Lardaro i Riva.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na wzgórzach na południowy wschód od Pievlje rozbito bandy czarnogórskie.

W obszarze granicznym na północ od Berane zmusiliśmy do cofnięcia się lewe skrzydło Czarnogórców. Również bitwy przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela przebiegają skutecznie.

Na wzgórzach na zachód od Ipeku odrzuciliśmy serbskie straże tylne. Liczba przyprowadzonych wczoraj jeńców wynosi dwóch oficerów i około 1.000 żołnierzy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. **H ö f e r**,
marszałek polny porucznik.

Ujęcie żaglowca albańskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 grudnia:

Jedna z naszych łodzi podwodnych ujęła dnia 7 grudnia w zatoce Drinu albański żaglowiec motorowy, na którym znajdowało się 30 serbskich zbiegów wojskowych z karabinami oraz cztery działa i amunicya i przywiozła go do Cattaro.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 grudnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 9 grudnia.

Zachodni teren wojny.

Żywe walki artyleryi na różnych miejscach frontu, zwłaszcza we Flandryi i w okolicy wzgórza nr. 193, na północny wschód od Souain.

Na południe od Bapaume został francuski aeroplan zmuszony do wylądowania, załogę wzięto do niewoli.

Wschodni teren wojny.

Wyjąwszy różne utarczki patrolowe niema nic do doniesienia.

Bałkański teren wojny.

Walki na południe od Plevlje, na południe od Sienicy i pod Ipekiem postępują skutecznie.

Wojska bułgarskie obsadziły Djakowę, Dibrę, Strugę i Ochrydę. Walki nad Wardarem postępują pomyślnie.

Naczelne kierownictwo armii.

Zamknięcie ruchu na granicy rumuńskiej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Bukareszt, 10 grudnia.

Z powodu zamknięcia ruchu granicznego między Rumunią a Rosyą, wielu podróżnych, którzy chcieli jechać do Rosyi, musiało w Ungeni zawrócić z drogi.

W Czarnogórze.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 10 grudnia.

Według doniesień medyolańskich, filie francuskich i włoskich banków **uciekły z Czarnogóry do Włoch.**

Straty Czarnogórców wynoszą dziennie 2.000 ludzi. — Całą armię czarnogórską szacują na 42.000 ludzi.

Ludność serbska skazana na zagładę.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 10 grudnia.

Według doniesień londyńskich ludność serbska, która schroniła się do Albanii, **skazana jest na zagładę, gdyż niema tam zgoła żadnych środków żywności. Anglia i Włochy odmówiły przyjęcia zbiegów.**

Niemcy w Monastyrze.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 10 grudnia.

Niemcy objęli zarząd Monastyru.

Zamknięcie portu Kawalla.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 10 grudnia.

»Basler Nachrichten« donoszą, że greckie kierownictwo armii nakazało zamknąć port Kawallę dla okrętów handlowych.

Serbski poseł u cara.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Konstantynopol, 10 grudnia.

Agencya Milli donosi z Bukaresztu:

Serbski poseł Marinkowicz był w zeszłym tygodniu na audyencyi u cara w Odesie i przedłożył mu w naglącej formie prośbę o jak najszybszą pomoc. Słychać, że car wyraził gotowość w tym kierunku, ale **nie określił bliżej swoich przyrzeczeń.**

Marinkowicz opuścił cara w przygnębieniu.

Wojska koalicyi cofają się na teren grecki.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Berlin, 10 grudnia.

»Berl. Tageblatt« donosi z Sofii:

Postępujący stale odwrót wojsk francuskich i angielskich w obszarze Czerny sprawia wrażenie, że Francya i Anglia postanowiły uniknąć walk **i cofnąć się na terytoryum greckie.** Cały korpus ekspedycyjny ma w najbliższych dniach stanąć wyłącznie na terytoryum greckiem. **Nawet Doiran i Gewgheli zostaną prawdopodobnie przez Anglików i Francuzów opuszczone.**

Zatopienie angielskiego okrętu transportowego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Amsterdam, 10 grudnia.

Parowiec »Linetta«, wiozący wojsko angielskie, został **zatopiony.**

Król Konstantyn o stanowisku Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Nowy Jork, 10 grudnia.

W rozmowie z korespondentem »Associated Press« odpowiedział król grecki Konstantyn na zapytanie, **czy Grecya otrzymała od Niemiec gwarancyę integralności swojego terytoryum: Naturalnie, także i od koalicyi.** Niemcy dały zapewnienie **od siebie i w imieniu swoich sprzymierzeńców.** Dalej oświadczył król, że umowa, na podstawie której Grecya niema się bronić przeciw wylądowaniu w Salonikach, **została zawarta bez jego zgody.**

Na zapytanie, co Grecya uczyniłaby na wypadek, gdyby państwa koalicyjne użyły zarządzeń przymusowych odpowiedział król Konstantyn: Wystosowalibyśmy wówczas do całego świata protest przeciw naruszeniu naszych praw zwierzchności i jak długo byłoby to w mocy ludzkiej, **stawilibyśmy zacięty opór.**

Ponowne narady wojenne koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 grudnia.

Rada wojenna państw koalicyi odbyła wczoraj rano ponowne posiedzenie w gmachu sztabu generalnego pod przewodnictwem **J o f f r a.**

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 10 grudnia.

»Magdeb. Ztg.« donosi drogą pośrednią z Londynu, że wielka narada dowódzców armij czwórsojuszu **postanowiła podtrzymać w całej rozciągłości żądania, skierowane do Grecyi.**

Według doniesień »Messagera« odrzucenie przez Grecyę ostatnich żądań koalicyi wywołało we Włoszech wielkie zdenerwowanie. »Messagero« żąda bezwzględnego postępowania wobec Grecyi.

Nowe ugrupowanie wojsk włoskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Zurych, 10 grudnia.

Tutejsze dzienniki donoszą z Medyolanu: Po za frontem włoskim odbywają się nowe wielkie ugrupowania wojsk.

Siła liczebna armii włoskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bazylea, 10 grudnia.

»Bas. Anzeiger« donosi: Włochy powołały pod broń ostatnie formacye obowiązanych do służby wojskowej. Całkowita siła armii włoskiej wynosi obecnie **półtora miliona.** Dalsze wzmacnianie tej armii już nie jest możliwe.

Kuropatkin gubernatorem Petersburga.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Petersburg, 10 grudnia.

Gubernator Obolenski obejmuje komendę korpusu. **Jego miejsce zajmie generał Kuropatkin.**

Kataklizm bałkański.

Kraków, 10 grudnia.

Operacye przeciwko armii serbskiej uważać można w tej chwili za zakończone zupełnie. Ani jednego żołnierza serbskiego oficyalnie niema już na serbskiej ziemi. Resztki, ocalające się ucieczką na czarnogórskie czy albańskie terytoryum, wyławiane są powoli i systematycznie przez postępujące koncentrycznie na ich spotkanie sprzymierzone wojska. Trudno chyba o drugi przykład tak całkowitego pogromu, takiej katastrofy wojskowej, jakiej doznała pod przemożnym naporem atakujących armia serbska. Jednego z przeciwników mocarstwa centralne uważać mogą za nieistniejącego zupełnie. Na terytoryum serbskiem, jako przeciwnik, pozostał jeszcze oddział ekspedycyjny francusko-angielski, trzymający dotąd w swem ręku bramę wpadową niegdyś do Serbii i ewentualnie do Bułgaryi z terytoryum greckiego, obecnie ostatni zakątek nieoczyszczonej z nieprzyjaciela serbskiej Macedonii. Przestrzeń ta rozciąga się po prawym brzegu rzeki Czernej, przerzuca się na drugi brzeg Wardaru i kończy się pod Rabrowem u granicy bułgarskiej.

Oczyszczanie to resztek Serbii z nieprzyjacielskich wojsk szło w piorunującem tempie. Najpierw nadeszły nieoficyalne wiadomości o zajęciu Monastyru, przyjmowane przez sprawozdawców wojskowych z pewnem niedowierzaniem wobec chwilowego braku potwierdzenia oficyalnego wiadomości. Wieść ta przyszła poprzez państwa neutralne, rozpuszczona przez korespondentów wojennych włoskich i angielskich. Szczegóły, podawane przez korespondentów tych, dają należytą miarę paniki, ogarniającej mocarstwa koalicyi. Donoszono więc, że Monastyr zdobyty został przez wojska austro-węgierskie i niemieckie pod komendą generałów Kövessa i Gallwitza, że na gmachach miasta powiewają chorągwie austro-węgierskie. Jeśli się ma w pamięci rozmieszczenie bojowe obu tych armij w ciągu całej kampanii aż do bitwy na Kosowem Polu, nieprawdopodobieństwo wiadomości tej bije wprost w oczy. »Berliner Tageblatt« też, który ją przyjął z wszelkiem zastrzeżeniem, wyjaśnia, że chorągwie austro-węgierskie istotnie wywieszone zostały w Monastyrze, ale niewiadomo przez kogo. Niema mowy tedy, by to były wojska austro-węgierskie. Co do powodu zaś chodziło, wedle informacyi tego dziennika, o uniknięcie podejrzliwości greckiej, któraby wywieszenie chorągwi zdobywczych Bułgarów uważać mogła za zaznaczenie pretensyj bułgarskich także i do Monastyru, który Grecy zastrzegają dla siebie.

Faktycznie zatem zajęły Monastyr wojska bułgarskie południowej armii, której towarzyszyły podobno, wedle informacyi „Berliner Tageblattu“, podporządkowane armii tej oddziały kawaleryi niemieckiej. Monastyr nie bronił się do ostatka. Został opróżniony przez serbskie wojska pod dowództwem pułkownika Vasića, który wycofać się musiał z miasta, by bronić ostatniej drogi odwrotowej, wąwozu Resny, prowadzącego w kierunku Ochridy. Albowiem droga z Monastyru do Floriny, ku greckiej granicy, została już odcięta przez Bułgarów, którzy przeszli byli rzekę Czerną i okołem dotarli do miejscowości Kenali, ostatniej stacyi kolejowej z Monastyru ku greckiej granicy. Tym sposobem drażliwa dla Greków sprawa, co począć mają właściwie z wojskami serbskiemi, któreby się schroniły na terytoryum Grecyi, jako sprzymierzeńca, została dzięki Bułgarom usunięta całkowicie.

Serbom pozostały do użytku tylko drogi odwrotowe z Macedonii, prowadzące do Albanii. I tutaj Bułgarzy, w myśl ściśle wypracowanych strategicznych planów, poprzecinali główne szlaki, w głąb Albanii wiodące. Stało się to z zajęciem Djakowy, Dibry i Ochridy. Łączność pomiędzy poszczególnemi rozbitemi grupami została tedy zniweczona. Co więcej, grupa armii pułkownika Vasića, która obsadziła była wąwóz Resny, znalazła naturalną drogę odwrotu ku Ochridzie zamkniętą. Musiała korzystać dopiero z przesmyku pomiędzy jeziorem Ochrida a Prespa, w południowo-zachodnim kierunku od Resny, i w ten sposób przemykać się ku południowej Albanii.

Szlaki serbskich rozbitków prowadzą ku trzem miejscowościom nadmorskim, Skutari w południowej Czarnogórze, Durazzo i Valonie w Albanii. Los, który dotknął Serbów, coraz wyraźniej zagrażać poczyna z postępem pościgu za serbską armią także Czarnogórze. Operacye na czarnogórskim terenie posuwają się wzdłuż dolin trzech równolegle niemal do siebie w kierunku z południa na północ biegnących rzek pobocznych Driny: Tary, Czehotiny i Limu. Plewlje zostało już koncentrycznym atakiem, wymierzonym aż z czterech stron, zajęte. Obecnie toczą się walki z Czarnogórcami na wschód od Celebić i na południe od Plewlje, pomiędzy Czehotiną i Tarą. Nad górnym Limem bronią jeszcze Czarnogórcy Bielopolja wobec pochodu od północnego wschodu nowobazarskiej grupy austro-węgierskiej, jednak opór ten nie może trwać długo. Dalej nad górnym Limem postępują zwycięsko wojska austro-węgierskie na północ od Berane. Wojska serbskie, wyrzucone z Ipeku, cofnąć się musiały w południowo-zachodnim kierunku na Plav i Plavskie Blato, oraz w południowym na stoki pasma Kopriwnika i Peklen. Zajęły tedy wąziutki pasek tuż ponad albańską granicą.

Wypadki postępują na ogół z nieubłaganą i niedającą się odwrócić logiką naprzód. Wobec

tej samej logiki nieubłaganej działań wojennych znalazły się wreszcie wojska ekspedycyjne francusko-angielskie i czują, że na nie kolej teraz przychodzi. W prasie koalicyi panuje ogromne z tego powodu zdenerwowanie. Zwłaszcza niepokoją się Francuzi, którzy ponoszą, dzięki swej nieprzezorności, całe ryzyko tej wyprawy. Prasa francuska nie tai oburzenia swego z tego powodu, że Anglicy dotychczas, podobnie jak na zachodnim froncie, oszczędzali wojsk swych w walce, wypychając wszędzie naprzód Francuzów. Przypominają fiasco wyprawy dardanelskiej i wzywają, dopóki czas jeszcze, na podjęcie odwrotu i wycofanie się z tej niebezpiecznej imprezy. Tylko »Temps« w imię préstige'u koalicyi przemawia za wytrwaniem na tym froncie, przy wzmocnieniu odpowiedniem wojsk ekspedycyjnych.

Jakże się przedstawiają szanse z obu stron dla nadejść mających decydujących o losie wojsk ekspedycyjnych wypadków?

Same pisma koalicyi niepokoją się niezmiernie, co się dzieje w tej chwili z wojskami Mackensena i Gallwitza, które z rozgromieniem armii serbskiej zostały zwolnione i znikły na razie z pól walki na Bałkanie? Na razie wiadomo bowiem oficyalnie tylko o działaniach wojsk austro-węgierskich na terytoryum Czarnogóry, oraz wojsk bułgarskich w Macedonii i na pograniczu Albanii. Korespondent »Secola« wyraża tedy obawę, że wojska sprzymierzone maszerują w tej chwili przez Bułgaryę, by poprzez terytoryum greckie rzucić się na tyły silnie umocnionego francusko-angielskiego frontu nad Czerną i Wardarem. Byłby to zarazem pochód na podstawę operacyjną koalicyi: Saloniki.

Stanowiłby pochód ten zapewne naruszenie neutralności Grecyi ze strony i drugiego obozu kombatantów. Sam król Konstantyn jednak poddaje możliwość tego w interviewie z korespondentem »Timesa«, tłomacząc, że zbytnia ustępliwość Grecyi wobec koalicyi, która się wyraziła w oddaniu do dyspozycyi wojsk ekspedycyjnych linij kolejowych i telegraficznych, stanowiła właściwie już naruszenie neutralności i dawała podstawę mocarstwom centralnym do postawienia podobnych żądań także i z ich strony. Król Konstantyn jednak jest miłośnikiem pokoju i pragnąłby oszczędzić krajowi swemu okropności wojny, a zarazem zachować przyjaźń z obiema stronami walczącemi. W oficyalnej nocie ostatniej uprasza tedy Grecya, celem wybrnięcia z nieprzyjemnego położenia, by mocarstwa koalicyi, odrzucone z serbskiego terytoryum, załadowały wojska francusko-angielskie bezzwłocznie na okręty i wyprawiły z Salonik. Równocześnie mocarstwa centralne uprasza, by nie ścigały pobitych wojsk na terytoryum greckiem, dając w swojej sile zbrojnej rękojmię, że wojska te wyprawione zostaną precz z Bałkanu. Rozstrzygnięcie tej niemiłej dla Grecyi sprawy zawisło jednak od Anglików. Zachodzi bowiem kwestya, czy Anglicy z greckich próśb wiele sobie robić zechcą ceregieli....

T. D.

Powrót do Królestwa.

»Gazeta Lwowska« ogłasza następujący komunikat:

W »Nowej Reformie« z dnia 17 listopada 1915 r. Nr 602 podano w notatce kronikarskiej p. t. »W r a c a ć c z y n i e« wiadomość, że Polacy, poddani rosyjscy, przebywający dotąd z powodu wypadków wojennych bądź przymusowo, bądź dobrowolnie w zachodnich krajach Austryi, zaopatrzywszy się w paszporty w ambasadzie hiszpańskiej w Wiedniu, przybyli w ostatnich dniach w znacznej liczbie do Krakowa, stąd jednak policya zawraca ich z powrotem tam, gdzie dotąd przebywali, ponieważ paszporty odnośne opiewają tylko na podróż do Krakowa, gdzie ci ludzie przebywać mogą najwyżej 8 dni, a wyjazd do okupowanego Królestwa Polskiego jest dla nich z powodu licznych trudności formalnych niemożliwy, a nawet zakazany. — W notatce tej wyrażono dalej nadzieję, że galicyjskie namiestnictwo wyda jasne i dokładne wyjaśnienia, odnoszące się do powrotu ludności polskiej z Królestwa na terytoryum okupowane.

Jak stwierdziliśmy u wiarygodnych źródeł — pisze »Gazeta Lwowska« — wszystkie starostwa i dyrekcye policyi tak w Galicyi, jak we wszystkich innych krajach Austryi, otrzymały stosowne zarządzenia i informacye w sprawie powrotu poddanych rosyjskich do Królestwa Polskiego. I tak jeszcze w kwietniu b. r. zawiadomiono te władze, że osobom, pochodzącym z krajów okupowanych Królestwa Polskiego, można zezwolić na wyjazd do tych krajów pod warunkami, przestrzeganymi także co do takich podróży obywateli austryackich. Zarządzenie to powtórzono w sierpniu b. r. i polecono podać do wiadomości interesowanych, że osoby, wyjeżdżające do Królestwa Polskiego, winny postarać się o paszport, odpowiadający ściśle przepisom rozporządzenia ministeryalnego z 15 stycznia 1915 roku Dz. p. p. Nr 11 i o wizę paszportową ministerstwa wojny (dla wyjeżdżających z krajów zachodnich), względnie naczelnej komendy armii lub urzędów do widowania paszportów w Krakowie i Granicy (dla wyjeżdżających z Galicyi, Bukowiny, Śląska i części Moraw, należących do terytoryalnej komendy wojskowej w Krakowie).

W tym samym miesiącu zawiadomione zostały ponownie wszystkie starostwa i dyrekcye policyi w Austryi, że rosyjskim poddanym polskiej narodowości, którzy, jako uchodźcy, przebywają w głębi monarchii, można pozwolić na powrót do ich stałego miejsca pobytu (Galicyi lub Królestwa Polskiego) pod tymi samymi warunkami i zastrzeżeniami, co austryackim obywatelom, a nadto osobnym okólnikiem, wydanym przy końcu tego miesiąca, pouczono te władze, że w tym celu w paszportach, wydanych poddanym rosyjskim przez władze zagraniczne, względnie przez władze reprezentacyjne, urzędujące w Austryi, umieszczać mają co do osób, w ich okręgu przebywających, klauzulę: »Ważny do podróży do obszaru okupowanego« i podać cel i miejsce podróży, o ile tylko okazane paszporty odpowiadają ściśle przepisom § 3 wspomnianego wyżej rozporządzenia ministeryalnego. Następnymi okólnikami w październiku i listopadzie b. r. podano do wiadomości interesowanych, że urząd wojskowy do widowania paszportów w Granicy przeniesiony został do Szczakowej, a nadto, że dla dogodności podróżujących ustanowiono dwa nowe takie urzędy: mianowicie we Lwowie i Rozwadowie. W końcu okólnikiem z dnia 3 listopada 1915 roku polecono starostwom i dyrekcyom policyi w Galicyi podać do wiadomości kół interesowanych, że rosyjscy poddani, którzy chcą powrócić do obszaru Królestwa Polskiego, zostającego pod niemieckim zarządem, mają wnieść prośbę o pozwolenie do zastępstwa generalnego sztabu w Berlinie. Do prośby tej należy dołączyć paszport do podróży, opatrzony fotografią i wypełniony kwestyonaryusz, który otrzymać można w niemieckiej ambasadzie w Wiedniu. O tem zawiadomione zostały także władze polityczne, względnie policyjne krajów zachodnich Austryi, wszystkie zaś zarządzenia powyższe ogłoszone były w dziennikach krajowych.

Jak z powyższego okazuje się, powrót poddanych rosyjskich do Królestwa Polskiego nie jest wcale zakazany, ani z powodu rzekomych licznych trudności formalnych niemożliwy. Przymus paszportowy i przymus wizy paszportowej obowiązuje dziś wszystkich, a co do poddanych rosyjskich, obowiązywał on ich i w czasach pokojowych. Każdy więc poddany rosyjski, który przed wybuchem wojny przybył do Austryi i już powrócić nie mógł, musi posiadać paszport, wydany mu przez właściwą jego władzę, jeżeli zaś dokument ten zatracił, lub jeżeli on nie odpowiada przepisom wydanego w pośrednim czasie rozporządzenia ministeryalnego z 15 stycznia 1915 roku Dz. p. p. Nr 11, wystaranie się o nowy paszport, względnie o uzupełnienie wadliwego w upoważnionej do obrony interesów poddanych rosyjskich ambasadzie hiszpańskiej, a następnie wyjednanie wymienionej wyżej klauzuli u władz tutejszych i wizy u władz wojskowych, nie powinno przedstawiać dla interesowanych takich trudności, by przez to powrót ich do miejsc stałego mieszkania można nazwać niemożliwym.

Jeżeli więc według wspomnianej na wstępie notatki kronikarskiej — kończy »Gazeta Lwowska« — powrót przybyłych do Krakowa poddanych rosyjskich do Królestwa Polskiego natrafił na przeszkody, to odnośne osoby muszą same sobie przypisać winę, gdyż otrzymawszy paszport hiszpańskiej ambasady, upoważniający tylko do podróży do Krakowa, nie postarały się u właściwego starostwa, względnie dyrekcyi policyi swojego tymczasowego pobytu, o wpisanie do paszportu klauzuli, na podstawie której po otrzymaniu wizy mogłyby do Królestwa wyjechać. Wreszcie zauważa się, że według obowiązujących obecnie przepisów paszportowych, każdy obcy poddany, podróżujący lub przebywający w Austryi, winien wykazać się paszportem do podróży, wydanym przez właściwą władzę tego państwa, do którego należy, względnie przez urzędującą w Austryi odnośną władzę poselską lub konsularną, a jeżeli idzie o poddanych państw nieprzyjacielskich, przez władze reprezentacyjne tego państwa, które objęło opiekę nad poddanymi danego państwa nieprzyjacielskiego, a więc co do poddanych rosyjskich przez ambasadę hiszpańską.. Jeżeli jednak co do przebywających obecnie w Austryi obcych poddanych, nie posiadających takich paszportów, wystaranie się o ten dokument u powyższych władz natrafia na trudności nie do zwalczenia i okoliczność ta może być w sposób wiarygodny wykazana, może naczelnik kraju, w myśl obowiązujących przepisów, zarządzić wydanie paszportu austryackiego i w tej mierze otrzymały starostwa i dyrekcye policyi także stosowne pouczenie.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14). prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

DARY I SKŁADKI NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW
Plac Maryacki L. 9, I. piętro, od godziny 10—1 i od 4—7.
Datki pieniężne przyjmuje także Administracya „Nowej Reformy“.

KRONIKA.

Kraków, 10 grudnia.

Boże Narodzenie w polu! Otrzymujemy następującą odezwę: Urząd opieki wojennej pragnie, jak w ubiegłym, tak i w tym roku przesłać bohaterskim wojownikom, którzy zdala od swych ukochanych — nieraz na samotnych posterunkach — muszą spędzić piękną uroczystość Bożego Narodzenia, podarunki z Ojczyzny.

Nikt z Was z pewnością, którzy będziecie czytali tę odezwę, żaden i żadna z Was wszystkich, którzy będziecie o niej słyszeli, nie zamknie serca przed tą myślą: Muszę i ja dopomódz! Żadnego żołnierza, czy to na dalekim zakątku granicznym, czy to na zawrotnym szczycie górskim, nie powinno się pozbawić pokrzepiającego przekonania: Moi ukochani w domu, moi przyjaciele w Ojczyźnie, moi współobywatele myślą o mnie z wdzięcznością!

Urząd opieki wojennej c. i k. ministerstwa wojny może tylko wówczas wprowadzić w czyn tę piękną myśl, by każdego, stojącego w polu żołnierza, obdarzyć podarunkiem świątecznym, gdy znajdzie poparcie ogółu, więc prosi, by mu przesyłać dary pieniężne, choćby tylko w najskromniejszych rozmiarach.

W urzędach pocztowych, trafikach i w wielu firmach znajdują się czeki Pocztowej Kasy Oszczędności celem przesyłania kwot pieniężnych. Także administracye rozmaitych czasopism przyjmują takie dary pieniężne. Urząd opieki wojennej znajduje się w Wiedniu IX., Berggasse 16 i 22.

Składki na ten cel przyjmuje także administracya „Nowej Reformy“.

Powrót tułaczy. Wczorajszej nocy powróciło około 200 uchodźców żydowskich z Czech do Krakowa. Powracającymi zajął się na dworcu towarowym żydowski komitet. Większą część uchodźców umieszczono na noc w szpitalu dla jeńców na dworcu towarowym.

W poniedziałek odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie tych wszystkich osób, które się zajmują ochronkami dla dzieci w Krakowie. Przedmiotem obrad będzie sprawa powiększenia liczby ochronek w naszem mieście.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym prace z zakresu mineralogii i botaniki pp. Raciborskiego i Kreutza.

Z uniwersytetu. Adolf Hubl, c. k. auskultant sądowy ze Sądowej Wiszni w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Ustąpienie profesora Domańskiego. Po długoletniej działalności na katedrze patologii i terapii chorób układu nerwowego w uniwersytecie Jagiellońskim, ustępuje profesor dr Domański ze względu na ustanowioną granicę wieku. Wydział lekarski z tego powodu wystosował do ustępującego profesora bardzo serdeczny adres. Treść tego adresu jest następująca:

»Umiłowałeś miłością wielką a wierną swój macierzysty Piastów i Jagiellonów Gród i jego chlubę największą, »przemożnych nauk perłę«, i oddałeś im w ofierze cały swój żywot pracowity. Umiałeś dosłyszeć głos, którym omszałe mury stolicy królów naszych opowiadają przeszłość i szepczą o przyszłości, więc i pomników dawnej świetności niezłomnie strzegłeś i troskliwą ręką zarzewie nowego nieciłeś blasku. Strażnikiem byłeś zawsze czynnym ojczystego obyczaju, a nieporównanej mowy naszej broniłeś wśród nas od zepsucia i skazy. Umiłowałeś Krakowa, Twego ukochanego Krakowa, klejnot największy, dostojną nauk Macierz i przez lat czterdzieści i cztery twardą dla niej pełniłeś służbę, zasiewając nową, przez Ciebie z ugoru wyoraną niwę nauki. Odchodząc od towarzyszy Twej pracy, obejrzyj się jeszcze za siebie, jak wschodzą rzucane przez Ciebie ziarna, jak zastęp Twych uczniów staje u pługa, od którego odejmujesz spracowane dłonie, ile szacunku, wdzięczności i miłości zostawiasz wśród nas, dla których byłeś zawsze wzorem koleżeństwa; wtedy uczujesz, że węzeł, łączący nas z Tobą, nie zesłabnie na dalsze, oby najdłuższe, a pogodne lata wypoczynku; wtedy powiesz słowo, do którego mają prawo tylko wybrani: »Diem non perdidi«!

Adres opatrzony jest podpisami wszystkich kolegów w liczbie 36, złożony w pięknej tece, mającej na zewnętrznej stronie herb uniwersytetu Jagiellońskiego ze św. Stanisławem, patronem Jagiellońskiej szkoły i orłem polskim. Inicyał adresu, drukowanego na pergaminie, przedstawia widok murów starego Krakowa z basztą. Adres podnosi zasługi profesora Domańskiego nie tylko dla Uniwersytetu, ale i dla miasta.

Z teatru miejskiego. Jutro ukaże się na scenie świetna komedya Bracca »Prawdziwa miłość«, która daje pole do popisu dwom artystom. Duet »prawdziwej miłości« odegrają: . Irena Solska i p. Stanisławski.

Z krak. Tow. technicznego. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń krak. Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28) odbędzie się zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt inż. Andrzeja Kleczka „O organizacyi akcyi dla odbudowy kraju“.

Z magistratu krakowskiego. Jak się dowiadujemy, kierownictwo wydziału Va magistratu (oddział wojskowy) objął z dniem wczorajszym radca magistratu p. Edward Kubalski. Dotychczasowy kierownik tego wydziału, st. radca p. Jan Goliński, z powodu nadwątlonego zdrowia otrzymał dłuższy urlop. Kierownictwo wydziału Vb (sprawy przynależnościowe i wyznaniowe) obejmie radca p. dr Michał Racławicki, a wreszcie kierownictwo wydziału IIa (sprawy skarbowe) w miejsce dra Racławickiego obejmuje radca p. Jan Grzybała.

Urząd probierczy w Krakowie został z dniem dzisiejszym na nowo otwarty i prócz kontroli nad wyrobami złotniczymi podjął wymianę złota i srebra na gotówkę.

Z kraju.

Oświęcim. 7 grudnia. (Dla Warszawy. Uroczystość wbijania gwoździ do tarczy pamiątkowej). Staraniem Zakładu Salezyańskiego odbył się ubiegłej niedzieli piękny wieczorek muzykalno-wokalny, z którego czysty dochód przeznaczono na potrzebującą pomocy ludność Warszawy. Drogiemu nam grodowi poświęcił gorące słowa ks. prof. Siary, poczem nastąpiły udatne produkcye muzykalno-wokalne, z których wybił się na pierwsze miejsce doskonały chór męski, prowadzony wytrawną ręką ks. dyrektora dra Hlonda.

Olbrzymia sala zakładu nabita była wprost słuchaczami, przeważał lud wiejski, który zrozumiał potrzebę ofiarności na cele narodowe i chętnie oddaje grosz, chociażby wdowi na wspomniane cele. Dochód z koncertu wraz ze składką, urządzoną w kościele, przyniósł jak na nasze stosunki, pokaźną kwotę około 450 K.

W niedzielę 12 bm. odbędzie się staraniem P. K. N. uroczystość wbijania gwoździ do tarczy pamiątkowej. Wbijanie gwoździ odbędzie się o g. 10 rano w sali posiedzeń rady miejskiej. Cena za gwóźdź pojedynczy 1 K, za gwóźdź honorowy, (ryte nazwisko ofiarodawcy) 25 K. Po południu o godzinie 5 odbędzie się wieczorek w sali Zakładu Salezyańskiego. Śpiewać będą połączone chóry: Salezyański i Kółka śpiewackiego pod batutą ks. dyrektora dr Hlonda. Celem zachęcenia do jak najliczniejszego udziału wydał prezes P. K. N. Mayzel gorącą odezwę. Dochód — jak wiadomo — przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych na polu walki legionistach.

Z Drohobycza. (Powolny powrót uchodźców. Instytucye finansowe. Braki aprowizacyi. Zgony sędziów). Pomimo, że już pół roku upłynęło od wyswobodzenia miasta z pod najazdu rosyjskiego, bardzo niewielu z pośród uchodźców, zwłaszcza zamożniejszych, powraca; niektórzy, zdaje się wyjechali na zawsze. Ruch też wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem handlowy, ustał prawie zupełnie. Sklepów otwarto bardzo niewiele, towarów w nich mało.

Ożywiony dawniej handel ropą i udziałami kopalnianymi ustał, przenosząc się przeważnie na rynek wiedeński. Z instytucyi finansowych urzęduje tu od czerwca Bank przemysłowy, niedawno zaś otworzył biura swoje Wiedeński Bank związkowy. Bank depozytowy, którego budynek uległ w czasie inwazyi zupełnemu zniszczeniu, szuka odpowiedniego lokalu; nie słychać natomiast nic na razie o powrocie filii Banku austro-węgierskiego. Bank zaś przemysłowy otworzył też ekspozyturę w Borysławiu.

Braki aprowizacyi, coraz większe, dotkliwie dają się we znaki wszystkim sferom ludności, a drożyzna rośnie wskutek nieukróconej niczem samowoli kupców i spekulantów.

Ludność robotnicza i rzemieślnicza, pozbawiona możności zarobkowania, znalazła się wobec braku mąki, kartofli i chleba w najokropniejszej nędzy. Środki zarządu miasta są zbyt szczupłe, w stosunku do wołających o pomoc najbiedniejszych. Równie smutno przedstawia się sprawa z opałem. Ludność uboższa, pozbawiona opału marznie w mieszkaniach; sąg bowiem nierąbanego drzewa opałowego kosztuje 100 koron. Szkoły miejscowe od kilku dni dla braku opału zamknięto.

W tutejszych sferach sądowych ubył w ciągu krótkiego czasu już drugi wybitny i zasłużony sędzia; zmarł starszy sędzia powiatowy ś. p. Michał Słoniewski.

Dziatwa lwowska listopadowemu powstańcowi ks. Iwanickiemu. Ubiegłej soboty przed furtą klasztoru Reformatów we Lwowie stanęła gromadka dzieci, jako delegacya szkoły ćwiczeń Zakładów naukowych p. Zofii Strzałkowskiej, prowadzona przez nauczycielki pp. dr. Pannenkową i Mikulecką. Dziatwa przyniosła dostojnemu bojownikowi w listopadowej walce o wolność, ks. Iwanickiemu, przepiękny adres, złożony mu w hołdzie. Adres, namalowany przez jedną z uczenic Zakładu, przedstawia na obszernym kartonie symbole godności kapłańskiej dostojnego Jubilata i emblemata narodowe uczestników listopadowej walki i czyni swem pięknem ujęciem oryginalnej koncepcyi artystycznej nader miłe wrażenie. Na adresie widnieją liczne podpisy dziatwy, która nim w gorący a serdeczny sposób uczciła uczestnika owych pełnych nadziei, górnych chwil listopadowych. W imieniu dziatwy dwaj chłopcy ponieśli w celę klasztorną adres wspomniany i złożyli Jubilatowi serdeczne życzenia, »by dożył tej chwili, w której Ojczyzna wolną będzie«. Z głębokim pietyzmem uczciła dziatwa polska szermierza niepodległościowej walki.

Doktorat. Lekarz weterynaryjny, p. Stanisław Runge, rodem ze Lwowa, otrzymał stopień doktora nauk weterynaryjnych w c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie.

Skutki eksplozyi bomby. Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono onegdaj z okolic Złoczowa dwóch ciężko poranionych chłopców, z których jeden liczył 5, drugi 10 lat. Obaj, znalazłszy na polu bombę, manipulowali nią tak nieostrożnie, że pocisk eksplodował i obu ciężko poranił.

Kałusz po inwazyi. Przejścia ludności Kałusza podczas inwazyi rosyjskiej i ostatnich walk, oraz obraz stosunków obecnych w tem mieście tak przedstawia korepondent lwowskiej „Gazety Porannej“:

Największą mieszkańców Kałusza plagą byli kozacy. Student z VII klasy gimnazyalnej, Freitler, tudzież syn współwłaściciela tutejszego browaru, Weissmann, zostali zarąbani przez czerń kozacką szablami bez żadnego zgoła powodu. Dzięki kozakom, wszystkie domy zostały doszczętnie zrabowane, przyczem do cna ogołocone ze sprzętów i ruchomości zostały zwłaszcza mieszkania tych, co wyjechali. Kilkakrotny odwrót Moskali z Karpat, a następnie ich powrót, ogromne przemarsze wojsk niemal ustawicznie, dały się ludności we znaki w straszliwy sposób. Ludność pozbawiono bydła i zapasów żywności, a grożono jeszcze, że miasto będą palić.

Straszny był dla miasta zwłaszcza dzień odwrotu Rosyan. W panice cofały się trény rosyjskie, a towarzyszył im coraz bliższy huk dział. Po całonocnej walce artylerya rosyjska cofnęła się ku miastu i zaczęła się ustawiać w różnych punktach Kałusza. Granaty jednak i szrapnele zmusiły Rosyan do cofnięcia się w nocy aż po Halicz. Szkody wyrządzone tymi armatnimi pociskami nie były wielkie. Zniszczonych zostało kilka domów w obrębie ulicy Stanisławowskiej. Dziełom Rosyan było spalenie tutejszego „Sokoła“, który uległ zupełnemu zniszczeniu.

Po wycofaniu się Rosyan stosunki w mieście uregulowały się bardzo szybko, dzięki energicznej pracy tutejszego starosty, p. dra Trembałowicza, oraz tutejszego burmistrza, dra Wursta, em. lekarza powiatowego. Wobec tego nie zbywa miastu na rzeczach przynajmniej najpotrzebniejszych, jak mąka pszenna, żytnia, kukurudziana, grysik i słonina. Ceny są stosunkowo nie wysokie.

Stosunki sanitarne też polepszyły się o wiele. Akcyą sanitarną przeciw chorobom zakaźnym zajmowali się przedewszystkiem fizyk dr Lutowiecki i lekarz miejski dr Nadel, oraz straż honorowa z pośród obywatelstwa.

Szkoły funkcyonują już od dłuższego czasu, z wyjątkiem gimnazyum miejskiego siedmioklasowego. — Nie wszystkie jednak zakłady naukowe są otwarte, a to z powodu słabej frekwencyi uczniów i uczenic, a nadto z powodu trudności w sprowadzaniu węgla do opału sal szkolnych

Z Królestwa Polskiego.

Puławy i Dęblin. Jak się dowiadujemy, generalne gubernatorstwo w Lublinie przywróciło dawną polską nazwę Dęblina dla Iwangrodu i Puław dla Nowej Aleksandryi.

Radom, 4 grudnia. (Zjazd Ligi kobiet. — Wydział Rady Narodowej). »Gazeta Radomska« donosi: W dniu 26 z. m. odbył się tu zjazd delegatek prowincyonalnych od »Lig kobiet« ziemi radomskiej. Z powodu utrudnień w komunikacyi i złych dróg, przybyły delegatki tylko z Iłży, Stąporkowa, Starachowic, Chlewisk i wiejskich z Janowa i Jasienic. Zjazd miał na celu porozumienie się kobiet polskich, by wspólną, jednolitą pracą służyć sprawie Legionów. Sprawozdania delegatek wskazywały, że na prowincyi »Ligi« dopiero są w zaczątku, od niedawna zawiązane, jednak praca daje już rezultaty dość poważne i liczba członkiń wzrasta. Wszystkie »Ligi« przygotowały i wysyłają podarki gwiazdkowe i ciepłą odzież dla legionistów na front bojowy. Delegatki uznały za pożyteczne, by Radom stanowił centralę dla »Lig« prowincyonalnych. — Wszelkie szczegóły, odnoszące się do przyszłej wspólnej pracy, opracowanie programów i t. d. będzie miało miejsce na walnym zjeździe delegatek wszystkich »Lig kobiet« w Królestwie Polskiem, który projektuje się w Radomiu w okresie feryi świątecznych.

Wzorem innych miast utworzył się w Radomiu Wydział Narodowy ziemi radomskiej. W dniach

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

65 (Ciąg dalszy.)

— Prowadźcie mnie do komendanta! — krzyknął Beaufort — a w chwilę potem zapowiedział atak gwardyi w przeciągu pół godziny.

Jak błyskawica górska, która po twarzach poziomo przelata, przeleciała ta wieść po szeregach armii Wellingtona. Wellington spiął konia i ruszył galopem od oddziału do oddziału, szykując godny odpór. Piechota, artylerya, konnica zadrgały od rozkazów księcia. Armaty rezerwy wysunęły się. Zakazano odpowiadać artyleryi francuzkiej, lecz cały ogień do ostatniego pocisku wymierzyć przeciw gwardyi. Brygada Maitlanda zaległa w zbożu, skrycie i chytrze, przy drodze do Ohain.

Gwardya pojawiła się.

Patrzyli na nią zdala Jerzmanowski i Zaremba nie jak na żołnierzy francuzkich, narodu im obcego, choć wspólnie wojowali, ale jak na treść siły i znaczenia Napoleona, tego wodza, który toczył wojny polskie, Księstwo Warszawskie zbudował, pod którym służyli i walczyli generał Henryk Dąbrowski, Kniaziewicz, Zajączek, Książę Józef Poniatowski... Nietylko Francyę, obcą im, nietylko chwałę Napoleona, nie ich cesarza, ale los Polski niesło na bagnetach te pięć batalionów gwardyi Wielkiej Armii. Gdy tu cesarz zwycięży — nikt mu się już nie oprze — ani Niemcy, ani Moskale — — ściemniona momentem gwiazda zajaśnieje na nowo, wypróbowany klęskami dyktator ujmie ster rządów świata, wiedząc, że aby on mógł być wielki i spokojny, Polska musi powstać, potężna i wolna...

— Dzieju dzieju — szeptał Jerzmanowski, który gdy był wzruszony, od przysłowia zaczynał — niechże ich Bóg wspiera... Jakoby bracia śli..

— Jakoby ojcowie — odezwał się drżącemi wargami porucznik Koch.

— Cicho ty Kochu jeden! Co ci do tego! Niemiec jesteś! — obrócił się do swego faworyta i adjutanta Jerzmanowski. — Dyabeł klacz okulbaczył i was porobił!

— Podług rozkazu — odrzekł Koch.

— Widzisz, dzieju dzieju — nieciorpię cię! — jak to idą... Aż serce rośnie... Oho! Kule w nich poczynają bić!... Za gęsto idą... Ani drgną... Wytrząś portki... A to zuchy! Jak pod Wagram — — jak pod Smoleńskiem... Jak Boga kocham, dzieju dzieju, nasza jazda, ale francuska piechota... A krzyczą — słyszycie? — viv l'empereur!... Bodaj to! O! O! Jak przewracają! Na bagnety! Dalej na nich! Zdobyli armaty tych tam — — o! pchają te regimenty piechoty — — to pierwszy batalion grenadyerów trzeciego pułku — znam ich — ci nie podarują — widziałem ich pod Jena — mówiłem ci, Koch, wytrząś portki — — o! dzieju dzieju, co to?! Co za masa rzuca się na nich! Zalewają ich! Mój Boże...

I ci, z czwartego pułku, w jakim kotle... Ale to nic! Nie wszyscy wrócą, o tem wiedzieli... Pierwszy i drugi batalion trzeciego pułku strzelców idzie, jak do tańca... Nigdzie wroga... Głupi Wellington! Ci, dzieju dzieju, przeważą i dokończą...

Lecz ci właśnie szli w stronę drogi do Ohain, gdzie leżała ukryta w zbożu brygada Majtlanda. Nagle, »jak czerwony mur«, wyskoczyli przed gwardzistami Anglicy na strzał pistoletu: od pierwszej salwy niespodzianej padło trzystu gwardzistów. Ich wódz , generał Michel, pada. Ich poddowódcy zamiast ich rzucić, jak huragan, na bagnety, rozwijają ich do strzelania. Dziesięć minut prażeni są ogniem bez odpowiadania — szykują się — — zbyt wiele na nich: poczynają się chwiać. Wellington widzi to: daje rozkaz ataku. Spycha tych gwardzistów i daje rozkaz: stać!

Bo zbliżają się dalsze bataliony gwardyi. Udana ucieczka brygady Maitlanda wciąga ich w zasadzkę. Ze wszech stron sypią się na nich kule armatnie i karabinowe. Naokoło nich nic, tylko ogień. Wellington, ostrzeżony, przygotował się — — gwardya Napoleona Wielkiego poczyna się cofać...

* *

»Gwardya się cofa!« — poszedł pogłos po Wielkiej Armii i zimny dreszcz. Regimenty, które poczęły posuwać się za nią, zatrzymały się w przerażonem zdumieniu, zaskoczone i osłupiałe — — świat przewraca się do góry nogami, czy się kończy — — gwardya nie cofała się dotąd nigdy... Jedyna nadzieja, jedyna wiara w trzydziestu trzech tysiącach Grouchy'ego, które stamtąd oto, ku prawemu skrzydłu nadciągają... Prędzej, prędzej!...

Obok Zaremby stało kilkunastu wiarusów Napoleońskich ze zniszczonego pułku grenadyerów w wysokich czapach. Poczynili oni daszki z dłoni nad oczyma i wpatrywali się w stronę Saint-Lambert, skąd nadciągało wojsko.

— Grouchy — rzekł jeden.

— Nasi — odezwał się drugi.

Rwany, nerwowy śmiech wstrząsnął gardłem trzeciego.

— Dadzą im, ha, ha — —

— Bobu — dokończył czwarty.

Zmęczone, zziajane twarze Francuzów poczerwieniały.

Lecz nagle bladość powlekła je niemal śmiertelna.

— Cadilloux rzekł jeden — to Prusacy...

— Prusacy...

— No to po nas, Matko z Paryża!...

— A po nas...

Karabiny zadygotały im w ręku; spoglądnęli po sobie, a potem na lekkokonnych polskich. Ich marsowe twarze stały się bardzo smutne i poważne.

— Polacy — szepnął półgłosem żołnierz zwany Cadilloux.

— Mało — rzekł kapral.

— Prusaki — przeleciało po szwadronie Jerzmanowskiego.

Zaremba popatrzał na żołnierzy.

Byli spokojni.

(C. d. n.)

26 i 27 listopada odbyło się organizacyjne zebranie Wydziału przy licznym udziale przedstawicieli całej ziemi radomskiej i innych miast Królestwa. Celem tej nowej na terenie ziemi radomskiej instytucyi będzie akcya w celu podniesienia uczuć patryotycznych i stanu kulturalnego naszego społeczeństwa, rozbudzania zainteresowania w szerokich masach sprawami kraju, powołanie wreszcie wszystkich warstw do zajęcia się Legionami polskiemi przez udzielanie im wszelkiej pomocy. Zebranie postanowiło wzorem takiejże instytucyi w Lublinie, przystąpić do organizacyi podobnych instytucyj na całym obszarze ziemi radomskiej.

Z Warszawy. (Z uniwersytetu. — »Kuryer Polski«. — Pożyczka miejska).

Do dnia 24 z. m. zapisało się na uniwersytet 1.013 kandydatów na słuchaczów i w dalszym ciągu najwięcej zapisuje się na oddział lekarsko-propedeutyczny. Sporo również kandydatów zapisuje się z prowincyi. Świadectwa dodatkowe z łaciny uwzględniano będą tylko z tych szkół, które komisya imatrykulacyjna uzna jako odpowiadające zakresem nauk 8-klasowym gimnazyom filologicznym. W ostatnich dniach dość licznie zapisują się kandydaci z prowincyi, zwłaszcza z Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego. Z pośród zapisujących się w uniwersytecie osób z prowincyi najmniej jest dotychczas z Łodzi. Zapisy w obu uczelniach w dalszym ciągu trwają. Wobec nadspodziewanie znacznej liczby zapisujących się kandydatów na słuchaczów politechniki i przepełnienia z tego powodu sal wykładowych, niektóre wykłady będą dublowane.

Warszawski »Dziennik Polski«, będący własnością Towarzystwa akcyjnego »Świat«, przywrócił dawną swoją nazwę »Kuryer Polski«. Skład redakcyi pozostał ten sam, skupiając obok dawnych współpracowników redaktora ś. p. Ludwika Straszewicza, cały szereg sił młodych, pracujących pod kierunkiem p. Bohdana Straszewicza.

Okazało się, że zaciągnięta niedawno 6% pożyczka miejska jest już na wyczerpaniu wobec znacznych wydatków, jakie ponosi Sekcya dostaw nakazanych, oraz olbrzymich kosztów, jakie pochłania Sekcya żywnościowa na zakup żywności i inne wydatki. — Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta sprawa ta była rozpatrywana i postanowiono poczynić starania o uzyskanie zezwolenia władz na zaciągnięcie nowej pożyczki 10 milionów rubli na takich samych warunkach, na jakich była zaciągnięta pożyczka poprzednia. Postawiono jednak za warunek, że amortyzacya tej nowej pożyczki rozpocznie się za lat 15 od daty jej zaciągnięcia i będzie trwała potem lat 10.

P. Amalię Szlachtowską z Ryglic (koło Tarnowa) zawiadamia zarząd drukarni Literackiej w Krakowie, że posiada adres syna Antoniego, agronoma, który jako jeniec wojenny przebywa w Woronezu w Rosyi i zapytuje o los brata swego, Franciszka, żołnierza.

Odznaczenie. Nadporucznik artyleryi w rezerwie, inż. Józef Zahaczowski z Tarnowa, odznaczony został za dzielne zachowanie się przed wrogiem „Signum laudis“, — na wstędze medalu waleczności.

Zmarli.

We Lwowie zmarł Henryk Macher, właściciel kopalni nafty. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Repertoar teatru miejskiego.

Sobota: „Prawdziwa miłość“.

Repertoar teatru ludowego.

Sobota: „Stara dyrektorowa“.

Na głodnych w Warszawie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

K. K. 4 K; J. P. 5 K; kadet B. Kotarba 30 K (i 30 K na kolumnę Leg.); A. Piątkowa 1 K; Stanisławowie Grafowie 10 K (dla dzieci); Apolonia Dąbrowska 8 K; dr Julian Sołomowicz 12 K; dzieci szkolne klasy eksponowanej w Brzeszczach-Borze 15 K z okazyi imienin kierownika szkoły, Franciszka Kołodziejczyka; A. Maślanówna 10 K 30 h, zebr. od dziatwy szkolnej w Czasławiu; dr Eugeniusz Nawarski 3 K 70 h.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Antoni Hungendorf 5 K; kadet B. Kotarba 30 K (w tem 20 K od kolegi, kadeta Adama Langera); Michał Celewicz 5 K (i 15 K na inne cele); Stanisławowie Grafowie 10 K (i 40 K na inne cele); Michałowie Rozegnałowie 5 K; Konrad Baeker 2 K; Emil Gołogórski 25 K.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Aleksander Szczypanowski 2 K; E. Jasiewicz 5 K; Stanisławowie Grafowie 10 K (na ciepłą odzież); urząd podatkowy w Mielcu 50 K, zebrane przy wypłatach zasiłków i płac; Emil Gołogórski 15 K; Piotr Paweł Kasprzycki 20 K; urząd podatkowy w Rzeszowie 74 K, zebr. przy wypłatach.

Na „Gwiazdkę dla legionistów“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Antoni Hungendorf 5 K; Marya Hungendorfówna 5 K; Jan Tatkowski 5 K; Grembowscy Zbysiu, Marylka, Kaziunia i Janulka 8 K; A. Piątkowa 1 K; H. Lichaczewska 4 K; Marya Lewicka 4 K; Antonina Kowalska 2 K; Wanda Studzińska 2 K; M. Brzozowski 10 K; Marya Saramowicz 10 K, zebrane w Zdziarzcu; Zygmunt Brandys 9 K 30 h, zebrane w Podegrodziu; Michałowie Rozegnałowie 5 K; Jaś Dulian 5 K zamiast podarku na św. Mikołaja; Dzieci szkolne w Błądzonce obok Suchej 20 K wraz z nauczycielkami p. Hanną Wojtyżanką i p. Janiną Łapicką; Marya Milańska 4 K zamiast Mszy dziękczynnej; Szpakowska Zofia 1 K i K. Kucyj 1 K. Aniela Czerwińska 5 K; M. Janowska 5 K; E. Kałeczyńska 2 ; Sebastyanowa Dudzikowa 1 K; za pośrednictwem Felicyi Wiktorówny z Radomyśla nad Sanem: N. N. 4 K, B. Dybek 10 K, St. Wiktorowie z Żabna 2 K, N. N. 2 K, Ola Węchałówna 1 K, K. Ch. 1 K, Stanisława, Marya i Felicya ku uczczeniu ukochanego brata 5 K, J. Jarosiński 8 K, J. Hawrylinka 1 K, B. Skoczek 1 K, Feldwebel Puka 2 K, wachmistrz Józef Hrycej 2 K, Jan Geneja 1 K 50 h, Stanisław Cieślak 1 K 50 h, Ch. Jannel 1 K, Chmielowiec i Kleibik 2 K, Wilczyk 1 K, Gurowski 1 K, Chowski 1 K, Wiedal 2 K, Jan Geneja 1 K, Stanisław Cieślak 1 K, Ferdynand 1 K, nazwisko nieczytelne 2 K 60 h, Izak Freibich 40 h, W. Zwoliński 20 h, F. Kowalik 40 h, Korczak 40 h, M. Tryk 20 h, St. Padykuła 20 h, J. Kowalik 60 h, Stanisław W. 10 h, Kawecka 10 h, dzieci szkolne z klasy drugiej na ręce nauczycielki Felicyi 3 K 64 h — razem 56 K 84 h.

Na gwiazdkę żołnierzy polskich

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Antoni Hugendorf 5 K; Marya Hungendorfówna 5 K.

Zwołanie Komisyi politycznej Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 grudnia.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam, że posiedzenie komisyi politycznej odbędzie się w Wiedniu pod przewodnictwem J. E. Bilińskiego w poniedziałek dnia 20 grudnia o godzinie 5-tej po południu w biurze prezesa Koła polskiego. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie przewodniczącego **o przebiegu narad z delegatami N. K. N. po myśli wskazówek, wyrażonych na posiedzeniu komisyi politycznej dnia 22 października 1915.**

Z Sejmu węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 10 grudnia.

W Sejmie węgierskim w dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem oświadczył hr. Wojciech Apponyi:

Musimy oświadczyć otwarcie, że nie prowadzimy dalszej wojny z jakiejkolwiek ambicyi ani oszołomieni naszymi sukcesami lecz że jesteśmy gotowi w tej chwili, w której nasze defenzywne cele będą zapewnione i w której także nasi nieprzyjaciele uznają, że leży w ich interesie porzucić daremne próby urzeczywistnienia ich planów, zawrzeć pokój. Jak długo nie nastąpi u nieprzyjaciół poznanie tego, jesteśmy zdecydowani prowadzić dalej narzuconą nam wojnę.

Na końcu posiedzenia przyszło do dyskusyi nad interpelacyą hr. Esterhazyego w sprawie administracyi obszarów, obsadzonych przez armię austryacko-węgierską. W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył między innemi prezydent ministrów hr. Tisza:

O ile większe tereny dostają się w posiadanie naszej armii, ustanawianą bywa na nich administracya wojskowa, której przydzielonym zostaje odpowiedni personal urzędników cywilnych. Administracya ta podlega naczelnej komendzie armii i dotąd urządzona została jedynie na obszarach Polski rosyjskiej, zajętych przez nasze wojska. W Serbii administracya sprawowana jest dotąd przez komendy etapowe. Jednakże podobna administracya utworzona będzie także w Serbii. Rząd węgierski stoi na stanowisku, że już ze względu na kwestye językowe jest wskazane, aby na terenie Polski rosyjskiej w pierwszym rzędzie użyto personalu administracyi austryackiej, natomiast przy utworzeniu administracyi na zajętym obszarze serbskim wchodzić będzie w pierwszym rzędzie w rachubę personal administracyi węgierskiej. Nie wchodząc w zakres działania Naczelnej Komendy Armii, uważa prezydent ministrów za swój obowiązek oświadczyć, **że przy organizowaniu administracyi wojskowej w Serbii ujawni się fakt, że chodzi tutaj o teren, który przedewszystkiem podpada w zakres sfery interesów węgierskich.**

Te oświadczenia prezydenta ministrów przyjęto do wiadomości. Następne posiedzenie jutro.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 grudnia.

Sala i trybuny przepełnione. W loży dyplomatów zjawili się ambasadorowie: austro-węgierski, turecki i amerykański. Bezpośrednio po odczytaniu wpływu zabrał głos przed przystąpieniem do porządku dziennego kanclerz państwa Bethmann-Hollweg.

Mowa kanclerza Niemiec.

Mowca dał przedewszystkiem pogląd krótki na położenie, naszkicował obietnice, jakie czyniono Bulgaryi, aby ją skłonić do wzięcia udziału w wojnie po stronie sojuszu. Kanclerz wskazał, że Bułgaryi obiecywano nie tylko teren austro-węgierski, turecki i grecki, ale także teren sprzymierzonej ze sojuszem Serbii. Serbia skutkiem swego zaufania w obietnice Greya, że Anglia użyczy swoim przyjaciołom wszelkiego możliwego poparcia, doszła do tego, że dzisiaj większość wojska serbskiego jest zniszczona. Po raz wtóry mały naród poniósł ofiarę na rzecz mocarstw zachodnich.

Kanclerz państwa **wyraził uznanie dla wojska austro-węgierskiego i bułgarskiego, które wspólnie z wojskami niemieckiemi oswobodziły Dunaj i przywróciły połączenie z Turcyą.** Nadzieje nieprzyjaciół, że Dardanele padną, okazały się mylne. Wolna droga na wschód jest kamieniem granicznym w historyi tej wojny. Pominąwszy względy wojskowe, **połączenie z Turcyą oddaje niekłamane usługi pod względem gospodarczym.**

Co nieprzyjaciele mocarstw centralnych stracili pod względem wojskowym i politycznym na Bałkanie, to starają się uzupełnić polityką gwałtu wobec państw neutralnych. Kanclerz przedstawia usiłowania, podjęte przez czwórsojusz w Atenach, i **stwierdza, że rząd grecki mimo trudnej sytuacyi, w jakiej się znajduje, jest zdecydowany przestrzegać w dalszym ciągu neutralności.**

Wreszcie dał kanclerz państwa pogląd na położenie militarne. Na wschodzie wojska nasze wraz z wojskami austro-węgierskiemi zajmują głęboko w teren rosyjski wysunięte silne linie obronne, **gotowe do dalszego posunięcia się naprzód.** Na zachodzie wprawdzie podjęte z najwyższą pogardą śmierci ataki francusko-angielskie nieco wcisnęły nasz front na poszczególnych miejscach, lecz próba przełamania naszego frontu za wszelką cenę nie udała się podobnie, jak wszelkie inne usiłowania.

Podobnie jak na zachodnim froncie tak samo i **na froncie włoskim stanowiska obronne austro-węgierskie pozostały nietknięte.** Że Włochom udało się spokojne miasto, które chcieli wyswobodzić, obrócić w kupę gruzów, to z pewnością nie stanowi odszkodowania za niepowodzenia wojskowe Włoch.

Dalej przedstawił kanclerz usiłowania rządu zmierzające do utrzymania życia gospodarczego nie tylko w obrębie państwa, lecz także i w terytoryach zajętych. Między innemi w Polsce, na Litwie a po części w Kurlandyi zastaliśmy stan, prawie że rozpaczliwy po spustoszeniach dokonanych przez Rosyan, stan prawie że zupełnego rozkładu. Wszystkie władze państwowe rosyjskie porzuciły swe stanowiska. Musieliśmy postarać się o ustanowienie w Polsce administracyi policyjnej i komunalnej, o powołanie do życia nowej organizacyi sądowej i o uregulowanie, zwłaszcza w miastach zupełnie zaniedbanych stosunków sanitarnych. — Tego wszystkiego dokonano. Nie jest to drobnostką w kraju, gdzie miasta, liczące pół miliona ludności, nie mają wodociągów i kanalizacyi, gdzie rząd zwalczanie zaraz uważał za rzecz zbyteczną. W wielkich miastach przemysłowych natrafiliśmy na trudności wyżywienia ludzi, które daly powód do poważnych obaw. Lecz te trudności zostały szybko przezwyciężone. Zebranie żniw i uprawa ziemi były popierane tutaj wszelkiemi siłami. Gdzie to było koniecznem, dostarczano ludności ziarna na zasiew, dostarczono pługów parowych i motorowych. Stworzono nową administracyę lasów i administracyę górniczą. **Wybudowano przeszło 4.000 kilometrów nowych dróg i szereg nowych linij kolejowych.**

Jak wiadomo, Polska pod panowaniem rosyjskiem nie miała swobodnego samorządu. **Zaprowadziliśmy ordynacyę miejską, powołującą do współdziałania w życiu publicznem obywateli i nadającą gminom możność stanowienia prawnego.** Nowe korporacye miejskie okazały zapał do użytkowania nadanych praw dla pożytku miast. **Wszędzie podjęto naukę szkolną. W miejsce języka rosyjskiego dla nauki elementarnej wprowadzono język ojczysty dzieci. W Warszawie otwarto jako zakłady kształcenia narodowo-polskie, uniwersytet i politechnikę, które przed wojną w rezultacie ucisku państwowego stopniowo zostały przemienione w zakłady naukowe czysto rosyjskie. Siły naukowe mogły być wyszukane po większej części w tamtejszych krajowych kołach naukowych.** Jeszcze w lutym roku 1915 odrzuciły władze rosyjskie wniosek zezwolenia na wykłady w języku polskim na uniwersytecie, mimo manifestu wielkiego księcia Mikołaja.

Moi Panowie! To tylko kilka przykładów naszej czynności administracyjnej w krajach okupowanych. Zapewne w całej historyi świata podczas wojny, gdzie tyle milionów zmaga się ze śmiercią, nie dokonano poza frontem tak wielkiej pracy pokojowej.

Dalej przedstawił kanclerz zarządzenia, jakich się rząd chwycił **dla złagodzenia nędzy,** sprawiedliwego rozdziału środków żywności i stwierdza, że jest błędnem zapatrywanie w obozie nieprzyjacielskim, że ze stosunków gospodarczych w Niemczech można wyciągnąć wniosek, iż Niemcy stoją bezpośrednio przed katastrofą głodową. Kanclerz wskazał na doniesienia dzienników, które rozmaitym osobistościom w Niemczech przypisywały zamiar żebrania o pokój. Nawet nieprzyjaciele nie mogą ująć doniosłości faktom. Jeżeli nasi nieprzyjaciele nie chcą ustąpić wobec faktów, to uczynią to potem. Byłoby obrazą wmawiać, że my krocząc od zwycięstwa ku zwycięstwu, stojąc głęboko w kraju nieprzyjacielskim mielibyśmy ustąpić naszym nieprzyjaciołom co do wytrzymałości, wytrwania i wewnętrznej siły moralnej. Toczymy walkę, jaką nam narzucili nasi nieprzyjaciele. Wywalczymy tę walkę dla dokończenia tego, czego domaga się od nas przyszłość Niemiec. (Burzliwe oklaski na sali obrad i na galeryi towarzyszyły słowom kanclerza państwa).

Interpelacya w sprawie pokoju.

Socyalny demokrata Scheidemann uzasadniał interpelacyę w sprawie rokowań pokojowych, podkreślając, że o pokoju może mówić tylko kto się czuje silnym. Imieniem partyi siostrzanej w Austryi oświadcza mowca, że partya socyalno-demokratyczna w Austryi solidaryzuje się z partyą siostrzaną w Niemczech co do woli obrony Ojczyzny i pokoju. Kto paraliżuje dążenia pokojowe, ten popełnia zbrodnię wobec ludzkości. Dlatego jest obowiązkiem stronnictwa zapytać kanclerza państwa, **wśród jakich okoliczności gotów jest na podjęcie rokowań pokojowych.** Pytanie tembardziej dozwolone, że naród niemiecki jest dosyć silny i zdecydowany do bronienia nadal ojczyzny.

Odpowiedź kanclerza.

Kanclerz państwa Bethmann-Hollweg w odpowiedzi wskazał na niesłychane sukcesy, jakie mocarstwa centralne osiągnęły, niwecząc jedną po drugiej nadzieje, żywione przez obóz nieprzyjacielski. Wskazuje na doniosłość połączenia z Turcyą, przez co zagrożone są najczulsze miejsca państwa angielskiego. Nikt jednakże z nieprzyjaciół nie wystąpił z podnietą pokojową, raczej przypisywano Niemcom chęć podejmowania dążeń pokojowych. **Zanim kanclerz państwa mógłby mówić o własnych warunkach pokojowych, musi usłyszeć warunki pokojowe nieprzyjaciela.** Nieprzyjaciel do dzisiaj dnia jeszcze głosi dewizę, że Niemcy muszą być zdruzgotane, złamany musi być militaryzm pruski, Alzacya i Lotaryngia muszą być oddane Francyi, Polska zwrócona. Sytuacya efektywna wojskowa nie odpowiada tym celom wojennym nieprzyjaciela. Ostatnio proklamowano ideę wojenną wyczerpania. — Kanclerz wskazuje, jak mylnem jest przypuszczenie nieprzyjaciela, że zdoła mocarstwa centralne wygłodzić i wyczerpać, jak mylna jest nadzieja nieprzyjaciela, aby mógł podołać pod względem militarnym. Wobec tych niesłychanych sukcesów na polu walki Niemcy odrzucają odpowiedzialność za dalszą nędzę, jaka spada na Europę i świat, odrzucają odpowiedzialność za to, że bez konieczności przedłuża się ta wojna. Prowadzimy tę narzuconą nam walkę nie po to, aby ujarzmiać obce ludy, lecz aby chronić własne życie i własność. **Wojnę tę może tylko zakończyć pokój, który według obliczeń ludzkich wykluczy powtórzenie się podobnej wojny.** (Oklaski).

Dyskusya nad interpelacyą.

Na wniosek socyalnego demokraty Haasego przystąpiono do dyskusyi nad interpelacyą.

Poseł z centrum dr Spahn oświadcza, że stronnictwo jego ze spokojem i ufnością w Boga oczekuje chwili, kiedy możliwe będą rokowania pokojowe, gwarantujące trwałe interesa militarne, gospodarcze, finansowe i polityczne Niemiec, łącznie z potrzebnym po temu nabytkiem terenu.

Prezydent oświadcza, że wniosek w sprawie zamknięcia dyskusyi został przyjęty. Wywołało to sprzeciwy na ławach posłów socyalno-demokratycznych. Wywiązała się dłuższa dyskusya regulaminowa, której rezultatem był wniosek, domagający się ponownego otwarcia dyskusyi.

Zabrał głos socyalny demokrata Landsberg, który wyraził zadowolenie, że kanclerz państwa nie użył słów, jakiemi się posługiwali Briand i Asquith.

Pos. Liebknecht woła: Przecież, przecież.

Pos. Landsberg: Albo musisz pan być odmiennego zdania, albo należy przypisać to odmienności pańskiej możności słyszenia czy też ustroju duchowego. (Burzliwe oklaski).

Poseł Landsberg w dalszym ciągu swej mowy stwierdził, że w słowach kanclerza państwa nie dopatrzył się żadnych niesłusznych warunków pokojowych. Obecnie żaden mąż stanu nie może odrzucić podjęcia rokowań pokojowych z tem twierdzeniem, że mogą one być uważane jako oznaka słabości. Pod zwalczaniem militaryzmu socyalni-demokraci rozumieją co innego, niż nieprzyjaciele państwa. Wszelkie usiłowania odzyskania Alzacyi i Lotaryngii skończą się zawodem.

Na tem zakończyła się dyskusya nad interpelacyą.

Zamknięcie posiedzenia.

Na wniosek prezydenta upoważniono prezydyum do wyznaczenia terminu następnego posiedzenia.

Pos. Liebknecht protestował w dłuższym wywodzie, wśród ogólnego niepokoju, w sprawie postępowania prezydenta i domagał się odbycia jutro posiedzenia.

Izba przyjęła wniosek prezydenta. Na tem posiedzenie zamknięto.

Asquith w sprawie pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 grudnia.

W Izbie gmin odpowiedział Asquith na zapytanie, że Anglia, Francya, Włochy, Japonia i Rosya umówiły się, iż nie będą zawierały odrębnego pokoju: Jeżeli rządy nieprzyjacielskie, czy to bezpośrednio, czy też przez kraje neutralne poczynią poważne propozycye pokojowe, to propozycye te przedewszystkiem stanowić będą przedmiot rokowań z sojusznikami. **Do tego czasu nie może rząd czynić żadnej obietnicy. Gdyby uczynione zostały propozycye pokojowe, wtenczas uważać będzie rząd za rzecz pożądania godną, aby możliwie szybko zawiadomić o tem parlament.**

Rokowania w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 10 grudnia.

(Doniesienie Biura Reutera). Dwaj oficerowie greckiego generalnego sztabu przybyli tutaj z Aten, aby z władzami wojskowemi angielsko-francuskiemi uregulować szczegóły umowy między mocarstwami sojuszu a Grecyą.

Walki koło Strumicy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 10 grudnia.

(Doniesienie Biura Reutera). **Bułgarzy ostrzeliwali wczoraj całą linię angielskiego frontu koło Strumicy.** Atak piechoty, który potem nastąpił, został odparty. Straty Anglików są nieznaczne. Walki podjęto na nowo.

Zaniepokojenie o losy wojsk koalicyi.

Berno. Według doniesienia z Paryża pragnie »Temps« w artykule wstępnym udowodnić swoim widocznie zaniepokojonym czytelnikom, że wojska, wysadzone na ląd w Salonikach, nie są narażone na niebezpieczeństwo. Rosyanie są każdej chwili gotowi do uderzenia a podjęcie walki ze strony Serbii zależy tylko od jej sojuszników.

Zatopienie parowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 grudnia.

Parowiec »Tunis« został zatopiony. Załogę wysadzono na ląd.

Telegram Lloydu donosi o zatopieniu parowca **włoskiego »Dimije« i żaglowca »Pietri Lofaro«.** Załogi tych okrętów wyratowano.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 grudnia.

Doniesienie agencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie Iraku **wojska nasze wypierają nieprzyjaciela, który broni Kut-el-Amara.** Niektóre kolumny nieprzyjacielskie, które chciały ujść, poniosły wielkie straty. Zdobyliśmy 300 objuczonych wielbłądów. Nasze wysunięte naprzód kolumny niepokoją nieprzyjaciela, który się cofa.

Na froncie w Dardanelach koło Anaforty artylerya nasza wzięła pod skuteczny ogień kilka zgromadzonych oddziałów wojska nieprzyjacielskiego i zadała im straty. — Okręty transportowe zmuszono do odwrotu.

Koło Ariburnu dnia 6 grudnia artylerya nasza zniszczyła część krytych stanowisk przeznaczonych dla rezerw nieprzyjacielskich. Dnia 7 grudnia mina, której wybuch spowodowaliśmy na prawem skrzydle, zniszczyła dwie miny nieprzyjacielskie.

Koło Sed-il-Bahr dnia 7 grudnia artylerya nasza zmusiła do oddalenia się monitor nieprzyjacielski i dwa krążowniki, które bombardowały Pala Mutlik, i krążownik nieprzyjacielski jako też monitor, bombardujące Kajal Tepe.

Na froncie kaukaskim potyczki patroli.

Echa klęski pod Ktesifonem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 grudnia.

W Izbie lordów powiedział lord prezydent tajnej rady Creve, że **klęska Anglików koło Ktesifonu została spowodowana trudnościami, których od razu nie przewidziano.** Szybkie zajęcie Bagdadu byłoby z pewnością wielkiem wydarzeniem wojskowem i politycznem.

Lord Sydenham podniósł, że **powodem klęski jest pozostawienie wolnej ręki dowódzcy, który zlekceważył siłę nieprzyjaciela.** Wreszcie zauważył mowca, że powodem klęski nie jest to, jakoby chciano osiągnąć cele polityczne lecz to, że zapoznano względy wojskowe i przystąpiono do przedsięwzięcia awanturniczego w tak wielkiej odległości od podstawy operacyjnej.

Rozmiar strat.

Londyn. W Izbie gmin sekretarz państwa dla spraw Indyj, Chamberlain, podał straty Anglików koło Ktesifonu na 643 zabitych, 3330 rannych i 594 zaginionych. Według ostatnich doniesień ogólne straty podczas odwrotu nie przenoszą 300 żołnierzy.

Klęska Włochów w Trypolisie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 10 grudnia.

Dzienniki dowiadują się ze źródła wiarygodnego, **że szczep Senussich i tubylcy w Trypolisie, dobrze zorganizowani, obsadzili cały wilajet Trypolis. Straty Włochów podają na 6.000 zabitych.**

Stany Zjednoczone a Niemcy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 grudnia.

Stany Zjednoczone wyraziły wobec rządu niemieckiego życzenie **odwołania attaché wojskowego i attaché marynarki niemieckiej ambasady w Waszyngtonie.** Ponieważ dotychczas brak szczegółów o powodach prośby rządu amerykańskiego, niema jeszcze możliwości zbadania, jakie względy skłoniły rząd amerykański do tego kroku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 10 grudnia.

Akcya na rzecz opieki wojennej.

Wiedeń. Admirał arcyks. Karol Stefan odjechał wczoraj w nocy do Galicyi w towarzystwie przydzielonego majora Ślusarza, w sprawach akcyi na rzecz opieki wojennej i opieki nad inwalidami.

Nowy szef biura prez. N. K. N. w Wiedniu.

Wiedeń. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi: Dotychczasowy szef wiedeńskiego biura prezydyalnego dr Władysław hr. Michałowski z powodu nominacyi swojej na oficera Legionów z przydzieleniem do służby przy miejscu zbiorowem polskich Legionów w Wiedniu musiał porzucić dotychczasowe stanowisko. Prezes N. K. N. oddał kierownictwo tego biura prezesowi komisaryatu wiedeńskiego O. P. N. K., członkowi Izby panów dr Alfredowi Zgórskiemu.

Bar. Diller w Wiedniu.

Wiedeń. Gubernator, tajny radca Erich bar. Diller przybył tu wraz z małżonką i zamieszkał w Grandhotelu.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Dnia 8 grudnia stwierdzono według urzędowych sprawozdań 10 wypadków cholery azyatyckiej w jednej gminie powiatu podhajeckiego.

Odparcie błędnej informacyi.

Berlin. Biuro Wolffa przeczy kategorycznie doniesieniu dzienników neutralnych, jakoby klasa popisowa roku 1916 była już w całości powołana pod broń, a zwłaszcza jakoby została powołana pod broń klasa popisowa z roku 1917.

Watykan a rząd włoski.

Rzym. »Osservatore Romano« odpowiada agencyi Stefaniego, że według jego wiadomości, pominąwszy względy drugorzędne, rząd włoski nie chciał przyznać przedstawicielom mocarstw centralnych przy Stolicy Apostolskiej prawa swobodnego niezawisłego kontaktu ze swoimi rządami i że przedstawiciele mocarstw centralnych chociaż nie byli wydaleni, to przecież musieli opuścić Rzym, a to celem ustrzeżenia swego urzędu i swej godności.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
[illegible]

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ukochanemu Mężowi i Ojcu naszemu

ś. p.

Filipowi Sanbra-Kahanemu

oddali ostatnią posługę, a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielmożnym Panom: Dr. Borowcowi i Mazarakiemu za Ich serdeczne przemówienie oraz podniesienie zasług Zmarłego, miejscowemu Chórowi, Dyrekcyi oraz Gronu Profesorów gimnazyum i wszystkim Znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie i okazane nam współczucie, składamy gorące podziękowanie i wyrazy głębokiej wdzięczności.

Rodzina.

Łańcut, 5 grudnia 1915. 8603

Antonina Grünnerówna
Inżynier B. Pollak
zaręczeni w listopadzie 1915.
KRAKÓW-PODGÓRZE. WIEDEŃ.
8692

Poszukiwanie zaginionych.

Pism warszawskich proszę o powtórzenie: **Podstawskiego** poszukuje Leon, Hajmáskér, Węgry. — Rodzina w Zaczerniu. 8243 1 3

Nowa
mapa miesięczna Nr VI
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i Serbii wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** róg ul. Grodzkiej.
8660 1 6

Polka
której mąż przy wojsku, zajmie się domem za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Brychtowa, Mor. Ostrawa, Zwierzynowa 30. 8589 1 2

Kandydat notaryalny
przyjmie substytucyę w siedzibie Sądu pow. Adres: H. Groch, Sanok. 8598 1 2

Młoda panienka
izr., poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, ewentualnie kasyerki, za skromnem wynagrodzeniem. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Kaucya 7" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8593 1 2

Przy inteligentnej
niezależnej osobie jest do wynajęcia pokój dla dwu pań z całem utrzymaniem. Zgłoszenia list. pod „Alfa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8579 1 3

Sypialnia
jasna, kredensy, kanapy dywanowe, konsole pod lustra, umywalnie, aparat piwny, stoliki mahoniowe, serwantki, saloniki, łóżka drewniane i żelazne z siatkami i wiele innych rzeczy poleca Chrześcijański magazyn, Kraków, ulica Kopernika 13. 8577 1 3

Fortepian
przegrany, w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w składzie fort. „Pałac Spiski". 8576 1 3

Bezdzietni
zamężna, młoda, bezdzietna, przyjmie chętnie stróżostwo. Wiadomość: ul. Mogilska l. 8. Marya Topka. 8592 1 2

Do wynajęcia
od 15 grudnia frontowy, umeblowany pokój. Karmelicka 14, II p. lewo. — Oglądać można od 12—2 8588 1 2

5 pokoi słonecznych
przedp., kuchnia, alkowa dla służby, łazienka, spiżarki. Elektryka, gaz, réchaud. Od 1-go stycznia. **Groble 3.** 8583 1 3

Fortepian
Schreibera, krótki, używany, w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7,** parter, do sprzedania. 8523 3 4

Kupię dom
mniejszy w śródmieściu przy ruchliwej ulicy w celu urządzenia nowoczesnego lokalu sklepowego. Dopłacę koron 20.000 gotówką. Zgłoszenia przyjmuje architekt B. Torbe, ul. Straszewskiego 11. 8509 3 3

Do wynajęcia
atelier
Wolska 38. 8524 2 3

Kupi się
kilka wagonów ziemniaków i kilka wagonów buraków pastewnych. Zgłoszenia od producentów z podaniem ceny i czasu dostawy przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" 8.469. 8469 3 5

Marmoladę
pierwszej jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
8517 4 0

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 8131 16 26

Parasolka.
Znajomej mi pani, która w niedzielę kupowała przy ulicy Szewskiej mimozę i widocznie przez zapomnienie zabrała ze sklepu parasolkę damską, proszę o zwrot jej na ul. Kopernika 17, I p., w przeciwnym razie nastąpi doniesienie karne. 8591

Obiady domowe
smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 8485 2 0

Konwersacyi
niemieckiej, oraz nauki języka niem., łació., grec., historyi powszech. i hist. literatury pols. udziela były prof. gimn. Zgłoszenia pisemne pod **A. K. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8531 2 3

Pies Bernard
do sprzedania. Wielopole l. 32. Kawiarnia. 8510 3 3

Chłopiec 6-miesięczny
do oddania za swego. Wiadomość: u dozorcy domu, ul. Blich l. 4. 8512 4 7

Na hipotekę
poszukuje kancelarya adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15, K 3000. 8525 2 3

Kamienicę-willę
z ogrodem, z komfortem, w śródmieściu, kupię zaraz. — Zgłoszenia pod „Ogród" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8381 3 3

Kupię zaraz
wózek z automobilowem nakryciem. Zgłoszenia pod J. K. 46 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8383 3 3

Sklep
korzenny, dobrze prosperujący, róg ul. Rakowickiej i Topolowej do sprzedania. 8586 5 5

Damski
krawiec JÓZEF GAŁĄZKA poleca się P. T. Paniom. Kraje formy i wyuczam kroju systemem **bez poprawy.** Panie z dalszych okolic mogą nadesłać miarę albo stary kostyum i materyę, a kostyum będzie wykonany bez zarzutu. — **Kraków, ulica Grodzka l. 8.** 8566 4 15

Od Nowego Roku potrzebni:
kowal-maszynista, stelmach dworski, dwóch polowych, oraz 6—8 fornali na wysokie zasługi i ordynaryę. — Zgłoszenia: Zarząd dóbr Niegowić, p. loco, stacya kolejowa Kłaj. 8382 3 5

Zakopane
Hotel Stamary
otwarty. 8532 2 4

Poszukuję
zaraz dzierżawy trafiki w bardzo dobrem miejscu. Karmelicka L. 42. 8534 2 3

Adwokat Kahane z Dąbrowy
poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta z praktyką prowincyonalną. 8550 2 3

Zakopane
Wołodyjówka pensyonat, willa nowa, centralne ogrzewanie, pokoje słoneczne. Ceny przystępne. Ul. Marszałkowska. 8515 2 10

Stare sztuczne zęby
kupuję. Ulica Mikołajska l. 8, I p. 8445 3 5

Przewyborne owoce styryjskie
do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Fischelsdorf. Styrya. 8416 6 25

60.000 KORON
wynosi
GŁÓWNA WYGRANA
V loteryi 1 klasy.

Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej

M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 33 0

1/8 5 K, 1/4 10 K, 1/2 20 K, 1/1 40 K.

Pieśni żołnierzy polskich
najnowszy zbiór najulubieńszych piosenek. Cena 40 hal., z przesyłką o 10 hal. drożej, wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 8301 5 5

Zgubiono.
sznurek pereł w sobotę w śródmieściu. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę w aptece przy ulicy Długiej 4, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie (biuro ogłoszeń J. Ropski, Szewska 5). 8547 3 3

Potrzebny uzdolniony
subjekt
cukierniczy, oraz **uczeń** ze szkół wydziałowych do nauki w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 8558 2 10

Buchalter-korespondent
poszukuje posady, także na godziny. Zgłoszenia list. pod „Korespondent" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8539 2 3

Adwokat
w mieście obwodowem zachodniej Galicyi poszukuje rutynowanego koncypienta, katolika, o ile możności ze substytucyą. — Zgłoszenia pod **Dr S.** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 8537 2 3

Były kierownik
filii Tow. akcyjnego, wszechstronnie wykształcony, ze znajomością języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego, rosyjskiego i ruskiego, lat 29, zdolny do reprezentowania, przyjmie odpowiednią posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Polak, wolny od wojska" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8564 2 3

Zarząd majątku Mogilany
poszukuje od 1 stycznia 1916 r. **kowala** egzaminowanego. Zgłoszenia: Mogilany, p. loco, do Zarządu majątku. 8572 2 3

Agronom
gorzelnik rektyfikator z praktyką poznańską i galicyjską, mający jak najlepsze rekomendacye, przyjmie posadę w Galicyi lub w Królestwie. Zgłoszenia pod 8565 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8565 2 3

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj
konces. Biuro zawodowe
przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicę Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—5 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 8533 3 10

Poszukuje się ukwalifikowanej
lekarki-dentystki
jako asystentki do zakładu lekarsko-dentystycznego na Morawach. Zgłoszenia pod **J. W. 8544** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8544 2 2

Potrzebny jest
zaraz **pomocnik** lub **starszy praktykant** do handlu papierowo-galanteryjnego. — Zgłoszenia: **St. Rutkowski, Stanisławów.** 8543 3 3

Osoba
inteligentna, sympatyczna, pracowita, rozumiejąca dokładnie gospodarstwo wiejskie i domowe, poszukuje miejsca do zarządu domem na wsi lub w mieście. Zgłoszenia pod „Praca 25" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8548 2 3

Panna
posiadająca 5000 koron, wyprawę i urządzenie, pragnie poślubić urzędnika około lat 40. Zgłoszenia pod M. Złotosławska przyjmuje Adm. „N. Reformy" do 14 grudnia. 8526 2 3

KAWY PALONE
najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K		4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	„	„	„	„	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d
Telefon mdmst. 55/03.
7486 24 24 Rok założenia 1889.

Przyjmę
jednorocznego chłopczyka z ciemnemi oczkami, sierotę, z dobrej rodziny, na własnego. Zgłoszenia tylko listowne pod **A. I.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8574 2 3

Dom — willa
murowana, z dużym ogrodem, do sprzedania w Bochni, Rzepińska, ul. Krakowska Nr 1035. 8566 2 5

Buchalterka-bilansistka
z 10-letnią praktyką, samodzielna korespondentka, przyjmie stałą posadę lub kilka godzin do zaprowadzenia ksiąg, wyrobienia zaległości, zestawienia bilansu. Zgłoszenia pod: **A. Z. 242** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8502 3 3

Maszynistka
rutynowaną, z wieloletnią praktyką biurową, pisząca bardzo biegle na maszynie, poszukuje posady tylko na wyjazd. Zgłoszenia pod „M. 20" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 8406 3 3

Tanio! **Tanio!**
Duży zapas różnych
zabawek, lalek i innych towarów
pozostałych ze sklepu, częściowo do sprzedania we fabryce Hofa, ulica **Krowoderska 33,** od g. 9—1. 8448 4 5

Nauczycielka Niemka
poszukuje lekcyj i konwersacyi. Przyjmie także lekcye za obiady. Przyjmuje także przepisywanie niemieckie. Zgłoszenia między godz. 2—4, Groble 20, I piętro, na lewo. 8295 7 0

Przyjmie zarząd
zaopiekuje się dziećmi lub do towarzystwa, stworzy miłe warunki osoba wybitnie inteligentna, w średnim wieku. Larysz, poczta Stróże. 8401 4 4

Okazyjnie!!!
nadeszły
Sukno
Barchany
i inne towary
Za bezcen
Krakowska Konkurencya
Floryańska 45, I p.
Odsprzedawcom rabat. 8397 5 5

Zaraz do wynajęcia
mieszkanie: 4 pokoje, przedp., łazienka, kuchnia; elektryka; przy ul. Straszewskiego l. 6, parter. 8455 3 3

Wychodźca
(z rodziną) ze wschodniej Galicyi, chorowity, 16 miesiąc walczący z nędzą i głodem, prosi litościwych o stare futro lub palto dla słusznego mężczyzny, kołdry lub koca, poduszki i prześcieradła. — Adres: Jan Kryciński, Melk a/Donau, Neu Spielberg 52. 8480 2 0

Okazyjnie!!!
Portyery
Kapy
Firanki
Za ½ ceny
Krakowska Konkurencya
Floryańska 45, I p.
Odsprzedawcom rabat. 8396 5 5

Uczennica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. Karmelicka 40, III p. 5980 4 0

Młoda osoba
uczciwa, oszczędna, pracowita, zajmie się domem w mniejszem gospodarstwie. — Ludwika Żwirowska poste rest. Kraków dworzec. 8552

Tani
stroiciel fortepianów
i pianin poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia" w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 16 0

Starszy
bezdzietny pedagog przyjmie na mieszkanie studenta z lepszego domu. — Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 33. III p. 7900 10 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 20 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Duży zapas mydła
otrzymał sklep
„LAKTOL"
Karmelicka 15
i sprzedaje takowe po cenach bezkonkur.

Mydło białe II-a	K 2·68
Mydło żółte I-a	K 3·—
Mydło białe I-a	K 3·—

Proszek Schichta do prania
soda, krochmal, farbka, sztywnik. 8526 2 8

Nadszedł duży transport
modnych materyałów jedwabnych i welwetowych. — Nadzwyczaj niskie ceny.
Kimono, ul. Karmelicka l. 7.
8581 2 2

Szewscy czeladnicy lub majstrowie
szczególnie z prowincyi, pracowici i trzeźwi, znajdą zaraz na czas wojny i dłużej stałą pracę i dobry zarobek przy wyrobie obuwia wojskowego.

Praktykanci szewscy **starsi, zamiejscowi,** oraz **dziewczęta miejscowe,** zręczne i pracowite, również zostaną przyjęte.

Zgłoszenia pisemne: Fabryka obuwia dla c. i k. Armii, Kraków, Czarnowiejska 27. 8553 2 5

Ryby morskie
Wielki transport ryb solonych i suszonych nadszedł do handlu
L. Sykułowskiego
Kraków, Szewska 21.
Dla wygody P. T. Klienteli posiada stale na składzie moczone, gotowe do przyrządzenia ryby, które tak gotowane jak i smarzone nie ustępują rybom rzecznym.
Dla większch zakładów ceny zniżone. 8450 3 0

Do rozpocząć się mającej **14 i 16 grudnia**
V. c. k. austr.
LOTERYI KLASOWEJ
można jeszcze nabyć u nas losy z najrozmaitszymi numerami. 8559 2 2

Urzędowa cena:
1/8 5 kor., 1/4 10 kor., 1/2 20 kor., 1/1 40 kor.

Zamówienia uprasza się uskutecznić odwrotnie zapomocą korespondentki, na co prześlemy zamówione losy i czek do zapłaty.

Dom bankowy
MEHRER i SPÓŁKA
Kantor sprzedaży c. k. Loteryi klasowej
Wiedeń, I., Tuchlauben 7.

Poszukuje się
pełnomocnika i zastępcy
z kaucyą, do prowadzenia
głównego składu tytoniu i cygar
na okręg obwodowy, tudzież **głównej trafiki** w siedzibie Komendy okręgowej **w Królestwie.** Pierwszeństwo mają chrześcijanie.

Zgłoszenia pod **„Hurtownia"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8560 2 3



Najlepsze chrześcijańskie źródło zakupna
taniego pierza i puchu
1 kg szarego dartego 2 K, lepsze 2 K 40 h, półbiałe 2 K 80 h, białe 4 K, lepsze 6 K, darte, wytworne, białe jak śnieg 8 K, przewyborne 9 K 50 h, puch szary K 6·—, 7·— i 8·—, puch biały 10 K, puch z piersi 12 K, puch królewski, najwyborniejszej jakości 14 K. Wysyła się za pobraniem, nie licząc opakowania, począwszy od 5 kg opłatnie.
Józef Blahut, Deschenitz Nr 402 (Las Czeski).
Towar nieodpowiedni wymienia się lub zwraca pieniądze. Zażądać wyczerpującego cennika, który wysyła się zadarmo i opłatnie.
7738 3 0

Na podarki gwiazdkowe
nadają się bardzo wydawnictwa **Samarytanina Polskiego,** z których cały dochód przeznaczony jest na cele humanitarne Departamentu sanitarnego Legionów i Samarytanina Polskiego. W głównej **ekspozyturze w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 9** (dom Dra Langroda, niedaleko kawiarni Brzanza) nabywać można: **Odznaki** Samarytanina Polskiego, **wojenne odznaki** (alegoryę Polski), **miniaturowe plakiety artystyczne** (orzeł zrywający kajdany) **nalepki listowe, modlitewniki dla żołnierzy i legionistów polskich** (po 40 hal), nader gustowny **papier listowy,** z pięknie wykonanym sztandarem Samarytanina, w ozdobnych kopertach (po 1 K 20 hal) i kasetkach (po 3 K), prześliczne serye widokówek: **Legiony w polu,** dalej portrety zasłużonych, oraz nader gustowne

Wojenne obrączki Legionów
ze stali, ozdobne białym orłem Zygmuntowskim, z datą 16/VIII 1914 — i

Medale (»Poległym na chwałę«)
dzieło artysty-rzeźbiarza St. R. Lewandowskiego.

Zamiast zwykłych, banalnych podarków, zaleca się bardzo wymienione wyżej przedmioty artystycznej i narodowej wartości, jako najstosowniejsze podarki, jako miłe pamiątki obecnych wielkich czasów.

Wszelkie zakupy w Krakowie i zachodniej Galicyi można czynić tylko w ekspozyturze głównej **w Krakowie,** przy ul. Karmelickiej l. 9. — **W Wiedniu** pozostała ekspozytura dla Austryi Górnej: Wien I, Akademiestrasse 4. — Ekspozytura dla **Królestwa** znajduje się **w Lublinie,** Krakowskie Przedmieście 47.

Wydział Samarytanina Polskiego
w Krakowie, ul. Wolska 15.
8514 2 0

Przed
ZAKAŻENIEM
musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, **jak:** szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. **Dlatego**

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertana, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM
który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i droguery w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 60 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE
jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, **nawet** u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.
Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY
jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i droguery

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 15 0

Oficer Niemiec
poszukuje nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego z pewną praktyką. Zgłoszenia listowne pod **„Oficer"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8578 1 2

Z powodu wielkich zapasów, po dawnych cenach sprzedaje hurtownie i częściowo towary wełniane, jedwabne i bawełniane po bardzo tanich cenach
J. Bandet
Grodzka 5.
7608 6 6

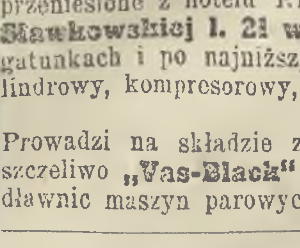
Wagon
najlepszego holenderskiego niesolonego masła naturalnego
300 ton tłustych śledzi norweskich
na składzie w Kradze, nadto większa ilość **sardynek, włoskich orzechów z Węgier, konserw rybnych, serów suszonych, owoców** itd. itd. **tanio do sprzedania.**

Zgłoszenia przesyłać do firmy: I. H. Basch, k. u. k. Hof- u. Kammer-Spediteur, Praga, Abt.: Approvisionirung. Adres dla telegramów: Hofspediteur Basch. 8599

Motory benzynowe i benzolowe
jakoteż **gazowe aparaty ssące** są najlepszem źródłem siły dla wiejskich gospodarstw i małego przemysłu. Prospekty zadarmo wysyła: Spezialbüro für Maschinenbau u. Elektrotechnik, Wiedeń, VII., Lindengasse 32. 8561 2 4

BIURO TECHNICZNE
Inż. W. Drzymuchowskiego
przeniesione z hotelu Krakowskiego do lokalu przy **ulicy Sławkowskiej l. 21 w Krakowie,** poleca w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach oleje: maszynowy, cylindrowy, kompresorowy, motorowy, wazelinę, smar Tovota i t. p. 8462 3 3
Prowadzi na składzie znane z dobroci, światowej marki szczeliwo **„Vas-Black"** jedynie najlepsze do uszczelniania dławnic maszyn parowych, pomp parowych, wentyli i t. p.

5 h Przewyborne **5 h**



Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.
8095 14 44

Okazyjna sprzedaż.
Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „Doroteum", Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 27 0

5 c. k. Loterya klasowa
Ciągnienie I. kl. 14 i 16 grudnia.

1/8 losu 5 K
1/4 „ 10 „
1/1 „ 40 „

poleca do tego uprawniony
Dom bankowy Aleks. Suchanek,
Berno (Morawy).
Zlecenia pożądane kartą korespond. Losy zamówione wysyła się natychmiast wraz z czekiem. 8180 7 8

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski